

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI KULTURY FIZYCZNEJ,
SPORTU I TURYSTYKI
(NR 24)
z dnia 26 września 2024 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 24)

26 września 2024 r.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, obradująca pod przewodnictwem posła **Małgorzaty Niemczyk (KO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie informacji ministra edukacji narodowej na temat efektywności lekcji wychowania fizycznego w szkołach – stan obecny i planowane zmiany oraz edukacji zdrowotnej w szkołach – planowane zmiany.

W posiedzeniu udział wzięli: **Katarzyna Lubnauer** sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej wraz ze współpracownikami, **Ireneusz Raś** sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami, **Karina Szewczyk** zastępca dyrektora Departamentu Zdrowia Publicznego Ministerstwa Zdrowia, **Dariusz Piekut** sekretarz generalny Akademickiego Związku Sportowego, **Hanna Kowalewska** wiceprezes Krajowej Izby Fizjoterapeutów wraz ze współpracownikami, **Henryk Urbaś** asystent przewodniczącego Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Krzysztof Majer** i **Damian Stanisławski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł **Małgorzata Niemczyk (KO)**:

Dzień dobry. Otwieram posiedzenie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki.

Witam państwa posłów, witam zaproszonych gości. W szczególności witam panią minister Katarzynę Lubnauer – sekretarza stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej. Za chwilę do nas dołączy pan minister Ireneusz Raś, sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki.

Stwierdzam kworum.

Porządek dzienny posiedzenia przewiduje rozpatrzenie informacji ministra edukacji na temat efektywności wychowania fizycznego w szkołach – stan obecny i planowane zmiany oraz rozpatrzenie informacji ministra edukacji na temat edukacji zdrowotnej w szkołach – planowane zmiany.

Przystępujemy do realizacji porządku dziennego przyjętego przez prezydium Komisji. Oddaję głos pani minister w celu przedstawienia informacji.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej **Katarzyna Lubnauer**:

Dzień dobry, witam.

Chciałam powiedzieć, że trochę mam déjà vu, bo chyba nawet w tej samej sali jakieś dwa tygodnie temu była podkomisja w tym samym temacie. Natomiast po pierwsze, ponieważ dziś jest pracowity dzień dla nas wszystkich – nie będę powtarzać tego, co dostali państwo w materiałach – dostali państwo dwa materiały z MEN. Czy mam omawiać wspólnie, łącznie ten pierwszy i drugi? Myślę, że tak będzie lepiej. Dostali państwo materiał, który obejmował całość, zarówno kwestie edukacji związane z wychowaniem fizycznym, jak i również rzeczy związane z przyszłym przedmiotem, jakim jest edukacja zdrowotna.

Zaznaczę najpierw, że wszyscy widzimy stan rzeczy. Były niedawno przeprowadzone badania, myślę, że o tym będzie więcej mówiło Ministerstwo Sportu i Turystyki – „Sportowe talenty”, program, który tak naprawdę traktujemy trochę jako szansę badania stanu aktywności i kondycji fizycznej dzieci i młodzieży. No i ten stan, jak się okazało, wypadł słabo. W porównaniu do danych sprzed lat coraz słabiej młodzi ludzie wykonują te same ćwiczenia, coraz wolniej biegają, coraz słabiej skaczą itd.

Ten stan rzeczy ma swoją przyczynę w bardzo wielu rzeczach i wbrew pozorom nie jest głównym powodem stan WF w szkołach, chociaż oczywiście tu też znakomicie nie jest, chociażby ze względu na to, że wiemy, że mamy plagę nieobecności i zwolnień – i to nie są zwolnienia lekarskie wbrew pozorom, ponieważ zwolnień lekarskich według statystyk jest ok. 1%. To najczęściej są zwolnienia albo uczniów lub uczennic – bo na początku lekcji źle się czuje – albo to są zwolnienia od rodziców. Można by się oczywiście zastanawiać, jaka jest przyczyna takiego stanu rzeczy, i musimy sobie uświadomić dość jasno, że przyczyna tego stanu rzeczy nie wynika tylko z funkcji szkoły, ale w dużym stopniu wynika ze zmiany stylu życia. Młodzież przestała w czasie wolnym spędzać czas na dworze, przestała grać w piłkę, przestała spędzać czas na umownym podwórku – w dużo większym stopniu spędza czas przy smartfonie. W związku z tym my możemy robić wszystko, żeby poprawić sytuację, ale oczywiście bez zmiany kultury życia ogólnie całego społeczeństwa, bez pewnej mody na uprawianie sportu, bez aktywności fizycznej całych rodzin – tak jak jest na przykład w Skandynawii – nie można oczekiwać, że stan się szybko zmieni.

Natomiast jakie działania podejmuje samo MEN – bo to, myślę, państwa bardziej interesuje. Po pierwsze, od 1 września 2025 r. do szkół wejdzie nowy przedmiot: edukacja zdrowotna, która zastąpi wychowanie do życia w rodzinie i w której aktywność fizyczna jest ważnym elementem, można powiedzieć, że jednym z kilku ważnych elementów, bo tam jest kwestia aktywności fizycznej, odpowiedzialności za swoją kondycję, zdrowego odżywiania się, profilaktyki związanej ze zdrowiem, otyłości lub jej braku, ale również niedożywienia, bo mieliśmy kwestie związane z niedowagą w przypadku dziewczynek, które wyszły z badań „Sportowych talentów”, zdrowia psychicznego, ale również wpływu aktywności fizycznej na zdrowie psychiczne. Jest to kompleksowy przedmiot, który ma holistycznie opowiadać o zdrowiu młodego człowieka. I tam aktywność fizyczna i to, co byśmy nazwali edukacją zdrowotną, która dotychczas była zawarta w wychowaniu fizycznym, będą miały bardzo ważne miejsce. Podstawa programowa z edukacji zdrowotnej jest już przygotowana i prawdopodobnie wszyscy państwo będą mogli ją zobaczyć – myślę, że w przyszłym tygodniu, dlatego że spodziewam się, że w przyszłym tygodniu powinna pójść do konsultacji publicznych, czyli będzie do wglądu wszystkich zainteresowanych, będą mogli państwo wysłać swoje uwagi.

Edukacja zdrowotna jest tym przedmiotem, gdzie będzie cała ta teoretyczna część wychowania fizycznego – więc następnym etapem naszych działań będzie zmiana podstawy programowej wychowania fizycznego, ponieważ w momencie, w którym edukacja zdrowotna będzie mówić o wszystkich tych rzeczach, które w wychowaniu fizycznym miały charakter teoretyczny dotyczący aktywności fizycznej, zdrowiej diety itd., to na wychowaniu fizycznym w większym stopniu będziemy się mogli skupić na tej praktycznej stronie przedmiotu. Co więcej, dodam, że musimy stworzyć rozwiązanie... Będzie powołany zespół ekspercki, myślę, że również będziemy chcieli, żeby w tym zespole eksperckim bardzo ważni byli nauczyciele praktycy, dlatego że wydaje się, że musimy znaleźć przede wszystkim podstawową odpowiedź – dlaczego jednym wychodzi, a innym nie wychodzi, dlaczego jest tak, że w niektórych szkołach WF jest przedmiotem lubianym, aktywnie uprawianym, gdzie rzeczywiście ta aktywność jest, a w niektórych miejscach widać, że nie wychodzi.

Bardzo ważnym dla nas jeszcze elementem, który zauważamy i który należy zmienić, jest kwestia aktywności w klasach I–III. Zauważamy nie tylko konieczność zmiany podstawy programowej, ale przede wszystkim konieczność wsparcia dla nauczycieli nauczania początkowego, tak żeby oni w dużym stopniu wiedzieli, jak te zajęcia wychowania fizycznego wprowadzać. Tutaj muszę powiedzieć, że bardzo liczymy na wsparcie Ministerstwa Sportu i Turystyki, które chce wprowadzić tego typu zajęcia doskonalące nauczycieli, które mogą być wsparciem w aktywizowaniu tego, żeby rzeczywiście ten WF w klasach I–III również wiązał się z prawdziwą aktywnością fizyczną.

Kolejnym etapem jest również zmiana podstawy programowej z WF dla klas IV–VIII i dla szkół ponadpodstawowych. I ten proces będzie przebiegał, można powiedzieć – natychmiast jak zamkniemy podstawę programową z edukacji zdrowotnej. Będziemy konstruować zespół ekspertów, ale również nauczycieli praktyków, który pomoże nam przygotować nową podstawę programową z wychowania fizycznego.

Chcielibyśmy też zmienić wspólnie z Ministerstwem Sportu i Turystyki funkcję szkoły. Już w tym roku ruszył program „Aktywna szkoła”, który pozwala na uruchomienie obiektów szkolnych nie tylko w czasie godzin szkolnych, ale również po lekcjach, w weekendy. Znalazły się środki na animatorów, którzy prowadzą tego typu zajęcia, opiekują się tymi salami, ale przede wszystkim te obiekty wreszcie stały się dostępne nie tylko dla dzieci, ale również dla społeczności lokalnej w czasie, kiedy zajęć lekcyjnych nie ma. Również takim naszym dość ważnym elementem tych wszystkich działań jest przekonanie, że musimy trochę zmienić podejście samych nauczycieli, stąd wiążemy ze „Sportowymi talentami” również nadzieję, że będziemy w stanie opracować coś na kształt edukacyjnej wartości dodanej, czyli będziemy w stanie analizować, które szkoły realnie poprawiają kondycję dzieci, które są w tych szkołach, a które z tym sobie radzą gorzej. Przypomnę, że w systemie oceniania w przypadku WF nie ocenia się samych efektów... Może inaczej – ocenia się efekty, ale w tym znaczeniu, że nie ocenia się wyników uczniów, ale ocenia się postępy, które ci uczniowie czynią. W związku z tym bardzo ważne jest, żebyśmy mogli również patrzeć, czy rzeczywiście realnie uczniowie tych postępów dokonują. W tym momencie badania, które myślę, że nie będą się już nazywać „Sportowe talenty”, ale będą koncentrować się na regularnym corocznym badaniu stanu kondycji dzieci, będą bardzo dobrym narzędziem pozwalającym na ocenienie realnego postępu uczniów, jeśli chodzi o ich sprawność i aktywność fizyczną.

Dość poważnym problemem jest, co zrobić ze zwolnieniami – tzn. z tym, że rodzice tak często dają dzieciom zwolnienia. Przy czym my w obecnym systemie prawnym praktycznie nie mamy możliwości wymagania zwolnień od lekarzy. Dlatego że jak wiedzą państwo, zwolnienia lekarskie w polskim systemie to są właściwie zwolnienia L4, które oznaczają zwolnienie ZUS, czyli zwolnienie z obowiązku wykonywania pracy. Natomiast nie jest usankcjonowane ani w przypadku zwolnień z lekcji, jak i zwolnień z WF, czym jest tzw. zwolnienie lekarskie. Dopóki nie uregulujemy tej kwestii, to będzie trudno oddzielić to, co jest po prostu stwierdzeniem rodzica: możesz nie ćwiczyć, a to, co jest zwolnieniem lekarskim, gdzie rzeczywiście są wskazania lekarskie, żeby w tym WF nie uczestniczyć.

Proszę państwa, myślę, że wszystkim nam leży na sercu kwestia kondycji i sprawności polskich uczniów. Wszyscy widzimy zatrważające wyniki, które pokazują, że jesteśmy wszyscy coraz mniej sprawni, a młodzież coraz mniej chętnie spędza aktywnie czas. Dlatego zdecydowaliśmy się, żeby aktywność fizyczna była jednym z najważniejszych elementów edukacji zdrowotnej, żeby była tym elementem, który pokazuje, że nie ma zdrowia bez ćwiczeń, aktywnego sposobu życia, bez nawet takich nawyków jak wchodzenie po schodach zamiast wjeżdżania windą, bez mody na sport. I z drugiej strony chcemy tak zmienić podstawę programową z WF, żeby ten przedmiot stał się dużo bardziej atrakcyjny dla młodzieży i żeby każdy znalazł coś, co realnie go zainteresuje, co jest taką formą uprawiania sportu, która jest dla niego atrakcyjna.

Również z tego co wiem – tutaj też się odwołuję do Ministerstwa Sportu i Turystyki – na przykład kwestie związane z odnowieniem orlików mają stworzyć taką bazę, żeby te orliki nie były tylko miejscami dla chłopców do uprawiania piłki nożnej, ale również żeby stworzono tam miejsca... No tak, ale zaryzykuję stwierdzenie, że wśród dziewczyn piłka nożna jest trochę mniej popularna. Ale również żeby stworzono takie miejsca, gdzie można uprawiać inne sporty, które są częściej wybierane przez dziewczynki, bo okazuje się, że wszystko wskazuje na to, że właśnie z dziewczynkami rezygnującymi z uprawiania sportu na WF mamy największy problem, bo okazuje się, że z ich punktu widzenia z różnych powodów ten WF nie jest atrakcyjny.

Proszę państwa, jeśli chodzi o resztę, to myślę, że odpowiem w pytaniach. Mają też państwo materiał pisany. Dziękuję państwu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dziękuję.

Otwieram dyskusję. Do głosu jako pierwszy zgłosił się pan poseł Andrzej Szewiński. Przygotowuje się pan poseł Kamil Bortniczuk. Jeśli kolejni posłowie chcieliby zabrać głos, to proszę o podniesienie ręki.

Posel Andrzej Szewiński (KO):

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Pani minister, Wysoka Komisjo, panie ministrze, to jest ważny problem. Bardzo dobrze się stało, że tutaj blisko współpracuje MEN i Ministerstwo Sportu i Turystyki, ponieważ to jest fundamentalne, żeby już od początku zaszczyć bakcylem sportu nasz młody narybek. Jest tu rzeczywiście wiele problemów, które czasem trudno rozwiązać, ale trzeba pochylać się nad tą jakże złożoną materią. Ten przykład to są właśnie klasy I–III, gdzie panie od nauczania początkowego mogą czasami zrobić szkodę – bo to trzeba wiedzieć, jakie ćwiczenia dawać w takim wieku, żeby nie było problemu z kręgosłupem, co zrobić, żeby zaszczyć tego fantastycznego bakcyła sportowego, żeby te dzieci chciały uprawiać sport. A czy sport jest w Polsce popularny wśród dzieci i młodzieży? Ano jest. Rodzice często wożą na zajęcia po 10–15 km po szkole, by dzieci uprawiały ulubione dyscypliny, siłownie są pełne, fitness kluby. Czyli co trzeba zrobić? Trzeba ten cukierek opakować w ten sposób, żeby był atrakcyjny. W tej podstawie programowej te zajęcia powinny być takie, żeby te dzieci nie mogły się doczekać, kiedy będzie WF. To jest naprawdę do zrobienia, w to szczerze wierzę, patrząc na to, ile poświęceń mają rodzice – biorą w samochód to dziecko i jadą 15 km gdzieś dalej, żeby uprawiało sport. A tutaj jaką mamy sytuację na chwilę obecną? Ano taką, że jest chyba najwięcej w Europie zwolnień dzieci. Ale ryba psuje się od głowy – jak rodzice też często dla siebie, nie zawsze uczciwie, załatwiają zwolnienia, tak samo i dla dzieci. To jest zła formuła. Mój apel jest taki, aby iść w kierunku takim, żeby to było bardzo atrakcyjne i fajne, a z drugiej strony żeby to było zdrowe. Bo ważny jest i ten sport masowy – żeby te dzieci później, jak będą dorosłymi, uprawiały sport, żeby były zdrowsze, a przy okazji co setne bądź też tysięczne dziecko może stać się w przyszłości reprezentantem Polski i godnie reprezentować Polskę na arenie międzynarodowej. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dziękuję bardzo.

Myślę, że najpierw oddamy głos wszystkim posłom, a później poprosimy o zbiorczą odpowiedź panią minister. Pan poseł Kamil Bortniczuk.

Posel Kamil Bortniczuk (PiS):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Szanowna Komisjo, szanowna pani minister, panie ministrze, ja skupię się w swojej wypowiedzi na tym, co działa w obszarze sportu lub wychowania fizycznego czy szerzej – kultury fizycznej właśnie na styku MEN i MSiT. Mam kilka pytań. Z góry przepraszam, że nie będę mógł wysłuchać odpowiedzi, ale zapoznam się z nimi w protokole, ponieważ muszę za chwilę opuścić posiedzenie.

Zacznę od tego, że wychowanie fizyczne... Ja cieszę się z tego, że z wypowiedzi pani minister wybrzmiało – przynajmniej ja tak zrozumiałem – że zaczynamy dostrzegać wagę wychowania fizycznego, że przestajemy traktować ten przedmiot... Z wielu wypowiedzi wcześniejszych różnych ministrów w różnych rządach wyciągałem taki wniosek, że wychowanie fizyczne będzie traktowane jako przedmiot fakultatywny, dla chętnych, jako coś nieobowiązkowego, jako coś nieocenianego albo na czym oceniany jest tylko i wyłącznie postęp.

Z tym też się nie do końca zgadzam, bo uważam, że gdybyśmy oceniali postęp na przykład w matematyce... A nie widzę specjalnie powodów, żebyśmy mieli matematykę traktować poważniej niż wychowanie fizyczne, a z perspektywy dobra społecznego, interesu publicznego myślę, że wychowanie fizyczne niesie więcej pozytywów w kontekście całego życia, wydatków na ochronę zdrowia i szeregu innych aspektów życia publicznego niż matematyka. Ja wiem, że to jest kontrowersyjny pogląd, ale głoszę go od dawna. Więc nie widzę powodu, dla którego na matematyce oceniamy konkretne umiejętności i ich zdobycie niezależnie od tego, że jednego to kosztuje więcej, bo jest mniej uzdolniony matematycznie, a drugiego mniej i przychodzi mu to z łatwością. Podobnie jest na WF, jeden rodzi się bardziej sprawny, drugi nieco mniej, więc ten mniej sprawny uczy się dłużej, podobnie jak na matematykę ten mniej uzdolniony matematycznie – często zresztą sprawny fizycznie wówczas, bo to podobno często idzie w parze. Dlaczego na wychowanie

fizyczne ten mniej uzdolniony fizycznie nie miałby poświęcać więcej czasu na trening, na przygotowanie do lekcji, żeby jednak jakiś poziom, nie tylko postęp, ale jakiś minimalny wymagany poziom na daną ocenę swojej aktywności, swojego sprawdzianu sprawności fizycznej zaliczyć.

Uważam, że powinniśmy zmierzać w tym kierunku, żeby wychowanie fizyczne naprawdę wybić jako jeden z najważniejszych przedmiotów w systemie, bo to jest przedmiot, który decyduje nie tylko o sprawności, nie tylko o sile, ale przede wszystkim o zdrowiu publicznym, a to jest problem, który wyszedł nie tylko z tego badania w „Sportowych talentach”, ale z wielu innych badań prowadzonych również w Ministerstwie Zdrowia. Wiemy, że jest masa chorób cywilizacyjnych, że dzieci cierpią na otyłość w coraz młodszym wieku, za tym idzie cukrzyca, szereg innych schorzeń, a to wszystko będzie generowało ogromne koszty społeczne w przyszłości, bo ci ludzie będąc starsi, nie będą zdrowi, będą raczej coraz bardziej chorzy.

Co do „Sportowych talentów” – bardzo się cieszę, że państwo nie porzuciliście tego programu, bo też różne głosy słyszałem w tym temacie. Bardzo się cieszę, że państwo korzystacie z tej ogromnej bazy danych, z tej ogromnej wiedzy, jaka została zbudowana dzięki temu programowi. Natomiast mam kilka pytań. Pierwsze jest takie – co państwo zamierzacie zrobić z faktem, że do tego programu przystąpiło, o ile dobrze pamiętam z którejś Komisji, tylko – powiem: tylko – nieco ponad 80% szkół? Konieczność przeprowadzenia tych testów została z mojej inicjatywy we współpracy z ministrem Czarneckim wprowadzona do podstawy programowej, w związku z czym absolutnie nie rozumiem, dlaczego nie jest to 100% szkół albo 100% minus jakieś szkoły, które w absolutnie wyjątkowych sytuacjach nie mogły tego zrobić. Bo należałoby założyć, że ktoś, kto nie wypełnił tych testów, najzwyczajniej w świecie nie wypełnił swojego podstawowego obowiązku – myślę tutaj o nauczycielu i dyrektorze szkoły – czyli nie spełnił podstawy programowej w tym zakresie. Ten program będzie dla nas stanowił potężną bazę danych, w czasie tylko coraz bardziej wartościową, bo będziemy mogli porównywać, tak jak pani minister zasugerowała, na przykład szkołę do szkoły, gminę do gminy, to, jak się zmienia sprawność danych dzieci w konkretnej szkole, czy ta szkoła prowadzi odpowiednią politykę w tym zakresie, czy tam sprawność się poprawia, czy osłabia, jakie interwencje podejmować w zależności od gminy, powiatu, województwa. Będziemy mieli pełną mapę danych absolutnie kluczowych do tego, żebyśmy prowadzili w zakresie aktywności i sprawności fizycznej politykę opartą na wiedzy, a nie politykę opartą na jakimś widzimisię, na tendencjach, na jednym czy drugim artykule prasowym. Więc to było pierwsze pytanie. Dlaczego tylko nieco ponad 80% szkół, a nie 100% albo 99% z ułamkiem?

Po drugie, czy państwo nie będziecie robili problemów Ministerstwu Sportu i Turystyki, żeby uruchomić ten drugi, z perspektywy sportu i związków sportowych bardzo ważny aspekt programu, a niebudzący najmniejszych kontrowersji, jeżeli się w to wczytać, nie robić na tym polityki i nie straszyć rodziców – czyli możliwość korzystania z tych danych możliwie szeroko, bo one są zanonimizowane, na przykład sprowadzonych do powiatu, żeby nie dało się już przypisać do konkretnej szkoły czy do konkretnej gminy po wieku, po wzroście, po wadze konkretnego dziecka. Żeby mogli korzystać z tych danych nie tylko pracownicy Instytutu Sportu czy wyznaczone do tego przez ministra sportu i turystyki osoby, ale absolutnie, powiedziałbym, że niemal wszyscy – nie tylko związki sportowe, nie tylko kluby, ale dlaczego nie naukowcy, dlaczego nie badacze różnych zjawisk? Dane, które zebraliśmy w ramach tego programu, są bogactwem. Dlaczego by tym bogactwem się nie dzielić? Dlaczego ograniczać korzystanie z tego bogactwa? Naprawdę czasami jest sobie trudno wyobrazić, kto biorąc te dane, jakie wnioski wyciągnie i jak nam pomoże odpowiednio reagować na te wszystkie negatywne zjawiska. Szczególnie że te dane są, jeszcze raz powtórzę, w pełni zanonimizowane, a przy podawaniu ich w jednym koszyku powiatowym to ta anonimizacja jest absolutnie doskonała. Nie da się z perspektywy powiatu, gdzie mieszka po kilkadziesiąt, a czasami ponad 100 tys. ludzi, wyłonić po wyniku zanonimizowanym, nawet wzroście i wadze – chociaż to nie jest niezbędne, ale jeżeli by to było, to też by pomagało w odpowiedniej analizie tych danych – konkretnego dziecka i przypisać do konkretnego wyniku. Najzwyczajniej w świecie się nie da. Więc bardzo bym apelował o to, żeby tę drugą funkcjonalność...

Ja już poszedłem bardzo szeroko w tej wypowiedzi, mówiąc, że absolutnie wszyscy powinni z tego korzystać, ale chociaż żeby korzystali naukowcy, którzy się zgłoszą, AWF-y, uczelnie zajmujące się zdrowiem publicznym czy zdrowiem ogólnie, związki sportowe, kluby sportowe, po to żeby też wyłaniać dzieci, które są w sposób oczywisty uzdolnione motorycznie, szczególnie że – a to wiem od nauczycieli wychowania fizycznego – w kontekście tego programu ujawniło się zjawisko przebiegunowania pewnych utartych schematów w klasach, że ci, którzy uchodzili za wysportowanych, często osiągnęli gorsze wyniki niż ci, którzy za wysportowanych nie uchodzili, w tych zobiektywizowanych testach. I często takie nieoczywiste wyniki mogły... Czy osoby, które z różnych względów – ze względu na hierarchię w klasie, na jakieś tam uwarunkowania społeczne czy psychologiczne w ramach grupy rówieśniczej – nie były postrzegane jako wysportowane, dzięki tym testom jako takie mogą być postrzegane i może uda się rzeczywiście odnaleźć nieoczywiste talenty, jeśli te dane będą szerzej dostępne.

Co do programu „Aktywna szkoła” – musimy się posługiwać faktami. Program „Aktywna szkoła” to jest tylko fasada, to jest tylko nowe logo i nowa nazwa, tak naprawdę to jest połączony „SKS” i „Lokalny animator sportu”, czyli programy, które funkcjonowały od lat, ich budżety, ich założenia. Nawet jak się państwo wczytacie w założenia programu „Aktywna szkoła”, to tam jest odesłanie do programu „SKS” wielokrotnie i jest mowa o tym, że to, co się nazywało „SKS”, to teraz jest „Aktywna szkoła”. Jeszcze raz powtórzę to pytanie, bo ja znam na nie odpowiedź – ale to nie jest zarzut, to jest tylko stwierdzenie pewnego faktu i wyznaczenie sobie zadań na przyszłość. Zapytam panią minister i jednocześnie sam zaraz odpowiem. Ile procent szkół korzysta z programu „Aktywna szkoła”? Ja wiem, że to jest ok. 10% szkół. Więc to jest na razie dobry początek. Musielibyśmy tym programem objąć kilkadziesiąt procent szkół, zapewne ponad połowę, a docelowo wszystkie chętne, ale wiemy, że to wymaga ogromnych pieniędzy, których na dziś w Ministerstwie Sportu i Turystyki nie ma, bo szkół mamy bodajże 25 tys., a 2,5 tys. szkół weszło do programu „Aktywna szkoła”. Żeby było jasne – to nie jest zarzut, bo w „SKS” było tak samo. My w „SKS” byliśmy obecni niemalże w każdej gminie, ale często to była jedna z wielu szkół w tej gminie, która się zapisała do tego programu z różnych powodów – przede wszystkim z powodów finansowych. Więc to traktujemy jako zadanie dla nas wszystkich, żeby ten program rozszerzać. Niech on się nazywa „Aktywna szkoła”, „SKS” czy „Lokalny animator sportu”, który był odpowiedzialny za życie na orliku – starajmy się doprowadzać do tego, żeby w każdej szkole możliwość dodatkowych zajęć wychowania fizycznego była i żeby te zajęcia były dofinansowane ze środków Ministerstwa Sportu i Turystyki czy MEN, a najlepiej – żeby to były środki łączone.

Pani minister, kwestia infrastruktury. W bardzo wielu wywiadach z nauczycielami WF i dyrektorami szkół pojawiały się informacje, jak przygotowywaliśmy się do „Aktywnej szkoły”, że powodem absencji dziewczynek na lekcji wychowania fizycznego od pewnego wieku jest szatnia, brak prysznica. Teraz jest takie pytanie. My w ministerstwie takich pieniędzy nie mieliśmy, aczkolwiek, uważam, i tak staraliśmy się to robić, że każdy nowy program, panie ministrze, który jest skierowany do szkoły, na przykład budowa sali gimnastycznej, powinien obligatoryjnie zawierać budowę prysznica, szatni umożliwiających higieniczne zakończenie lekcji, tak żeby to nie był to powód – taki zrozumiały już w pewnym wieku z perspektywy szczególnie płci pięknej – do tego, żeby te lekcje omijać. A do pani minister mam pytanie, czy MEN, znacznie bogatsze w środki od Ministerstwa Sportu i Turystyki, nie znalazłoby jakichś środków na program dedykowany przystosowaniu tej infrastruktury. Bo w absolutnej większości szkół polskich szatni z prysznicami najzwyczajniej w świecie nie ma, a to jest problem do rozwiązania.

Klasa I–III. Cieszę się, że wszyscy zauważamy ten problem. Chciałem się tu podzielić pewnym rozwiązaniem, które my mieliśmy w planach do wprowadzenia, mianowicie częściowa podwójna obsada. Ja wiem, że w pełni przekazanie zajęć wychowania fizycznego w klasach I–III nauczycielom wychowania fizycznego to są ogromne koszty, liczone w miliardach, i problem z wypełnieniem pensum przez nauczycieli wychowania wczesnoszkolnego. Więc być może rozwiązaniem byłoby to, żeby jedna lekcja w tygodniu prowadzona była w podwójnej obsadzie, czyli zarówno nauczyciela wychowania wczesnoszkolnego, jak i nauczyciela wychowania fizycznego, który by raz w tygodniu skorygował

to, co się na tych lekcjach dzieje, podzielił się swoją wiedzą i doświadczeniem. Myślę, że dałoby to dobre efekty stosunkowo niskim kosztem, bo ten koszt byłby stosunkowo niski z perspektywy całości systemu w porównaniu do innych rozwiązań.

Cieszę się, że trafia do szkół taki przedmiot jak edukacja zdrowotna. Edukacja zdrowotna z wychowaniem fizycznym powinny docelowo stworzyć taki przedmiot, który moglibyśmy nazwać kultura fizyczna i który poza ćwiczeniami, poza wymiarem praktycznym miałby bardzo duży wymiar teoretyczny – i takich zajęć sumarycznie powinno być pięć godzin w tygodniu albo i więcej.

Dziękuję i jeszcze raz przepraszam, że za chwilę będę musiał wyjść.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Krzysztof Grabczuk.

Poseł Krzysztof Grabczuk (KO):

Pani przewodnicząca, pani minister, panie ministrze, szanowni państwo, przede wszystkim bardzo dobrze, że na ten temat rozmawiamy i zdajemy sobie sprawę, że powolutku idziemy, jeśli chodzi o poziom sportowy, jeśli chodzi o wydolność fizyczną – idziemy... Jeśli chodzi o wydolność fizyczną, rzeczywiście ten stan z roku na rok jest coraz gorszy i można dzisiaj z całą pewnością powiedzieć, że dzisiejsi siedmio-, dziesięciolatki po raz pierwszy w historii ludzkości będą żyć najprawdopodobniej krócej niżeli ich rodzice, ponieważ każde kolejne pokolenie żyło dłużej, a teraz sytuacja może być zupełnie odwrotna. To jest pierwsza rzecz.

Drugi element, niezwykle ważny, proszę państwa. Dzisiaj tak wiele chorób czy zaburzeń na tle psychicznym również wynika m.in. z faktu, że jest mało ruchu, bo wszyscy doskonale wiemy, że jeżeli człowiek wykonuje ćwiczenia fizyczne, to nasz umysł dużo szybciej odpoczywa.

Kolejny element. Popatrzmy dzisiaj na stan naszych wszystkich służb mundurowych. Nie ma lepszej dziedziny życia niżeli sport, która przygotowuje do wojska, do straży granicznej, do straży pożarnej, w zasadzie do wszystkich służb mundurowych. I każda złotówka... My się nie powinniśmy do tego wzajemnie przekonywać, ale wszyscy wiemy, że każda złotówka zainwestowana w sport – i to też badania pokazują – to jest kilka złotych, niektóre badania pokazują nawet do 10 zł, oszczędności w innych dziedzinach życia. Pamiętajmy, że jeśli będziemy mieć zdrowe społeczeństwo, to również będziemy mniej wydawać na służbę zdrowia.

Ja żywię dość duże przekonanie z tym przedmiotem, jakim jest edukacja zdrowotna, bo podzielam całkowicie pogląd pani minister. Proszę państwa, to już nie tylko chodzi o warunki, to chodzi o zmianę stylu życia. Bo przecież w historii nigdy nie mieliśmy tak dobrej bazy, jaką mamy w tej chwili, a mimo to efekty są zupełnie inne. Musimy próbować zmienić styl życia i ten styl życia powinien być w dużej części skierowany nie tylko do dzieci, ale do rodziców. Dzisiejszy świat jest światem obrazkowym. Apeluję, abyśmy znaleźli pieniądze, ale to duże pieniądze, na kampanie promocyjne. Musimy wejść do świadomości, podświadomości dzieci, rodziców, całego społeczeństwa. Czy to nam się podoba, czy nie podoba, ale musimy to zrobić, dzisiejszy świat w ten sposób wygląda. Jeśli nie zmienimy nastawienia rodziców, nie zmienimy nastawienia dzieciaków, to trudno będzie osiągnąć sukces. My samą organizacją, jeśli chodzi o wychowanie fizyczne w szkołach, możemy zrobić dużo, ale jeszcze więcej możemy zrobić, jeżeli uda nam się zachęcić dzieci i młodzież do aktywnego życia. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dziękuję bardzo.

Pani minister, więcej pytań zadamy, tak będzie szybciej. Pani poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska.

Poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska (Polska2050-TD):

Dziękuję za możliwość zabrania głosu.

Jako trener sportów amatorskich gimnastyczno-tanecznych od 25 lat pracujący z dziećmi i młodzieżą, także wspomagający szkoły w uatrakcyjnieniu lekcji wychowania fizycznego myślę, że będę miała tutaj kilka znaczących uwag.

Po pierwsze, liderstwo. Liderstwo wśród nauczycieli WF, czyli to, że pozycja nauczyciela WF w szkole to nie jest równoznaczna pozycja z nauczycielami innych przedmiotów. Liderstwo, które w jakiś sposób musimy wykreować wśród nauczycieli, żeby nauczyciele wychowania fizycznego tak jak trenerzy w klubach sportowych czuli się liderem środowiska, żeby wiedzieli, że mogą kształtować pewne trendy, że mają na to wpływ i oczywiście są odpowiednio zmotywowani.

Po drugie, atrakcyjność lekcji wychowania fizycznego. Lekcje wychowania fizycznego muszą być zmienne, nie mogą się odbywać cały czas w tych samych miejscach, cały czas opierać się na tych samych czynnościach. Muszą zawierać element współzawodnictwa, bo współzawodnictwo jednak jest motywujące. Muszą zawierać też element budowania drużyny – team building – czyli uwzględniać każdą osobę, o różnych predyspozycjach w różnych wykonywanych czynnościach, ćwiczeniach, grach zespołowych itd.

Po trzecie, ta inkluzyjność, która mam wrażenie, że bardzo kuleje. Trzeba tak ułożyć program, aby każdy uczeń, zawodnik czuł się potrzebny. Każdy ma inne predyspozycje, każdy ma inny typ sylwetki, każdy jest stworzony do innego typu sportu, wymagającego innych predyspozycji. Tej inkluzyjności na lekcjach WF nie ma.

Po czwarte, różny poziom sportowy, wydolności fizycznej, sprawności fizycznej, elastyczności tych uczniów sprawia, że jeżeli wszyscy ćwiczą to samo, to zawsze ktoś nie daje rady. Trzeba by było też pomyśleć o tym, aby dany program, nawet w oparciu o jedną lekcję wychowania fizycznego, przewidywał różny poziom możliwości zaangażowania uczniów w te ćwiczenia.

Kolejne, brak infrastruktury higienicznej – to, o czym mówił poseł Bortniczuk. W przypadku nastoletnich dziewcząt jest to główny powód rezygnacji z lekcji WF. Ale nie tylko brak tej infrastruktury, gdzie można się odświeżyć po lekcji WF – także czas, który jest na to przeznaczony, jeżeli jest to pięć minut, to umówmy się, dziewczęta będą rezygnowały z lekcji WF, bo nie będą w stanie w ciągu pięciu minut zadbać na powrót o swoją higienę.

Kolejna, moim zdaniem kluczowa, rzecz – brak promowania sportu dzieci i młodzieży w telewizji. Jeżeli nie będziemy pokazywali w mediach ogólnopolskich, w internecie, jeżeli dzieci i nastolatki nie będą widzieli swoich liderów, którzy osiągają sukcesy sportowe, ogólnopolskie, międzynarodowe, którzy rywalizują między sobą, którzy czerpią przyjemność z tej rywalizacji, to nie będziemy nigdy promować sportu dzieci i młodzieży we właściwy sposób i ten przekaz nigdy nie będzie trafiał i powodował, że sport będzie stawał się modny.

Podsumowując moją wypowiedź: po pierwsze, motywacja nauczycieli WF i uczniów, po drugie, atrakcyjność zajęć dla uczniów, po trzecie, podniesienie wartości zawodu nauczyciela WF, młodych liderów i młodych sportowców, po czwarte, celowany, inkluzyjny program nauczania. Jeszcze jedna rzecz, która mi się w trakcie wypowiedzi przypominała. Bardzo często jest tak, że to dzieci, które idą do klubów sportowych trenować, a potem trafiają na lekcje WF, są w pewnym sensie liderami i zachęcają też inne dzieci do większej intensyfikacji uprawiania sportu. Ja sama miałam bardzo często przypadek, że dziewczynka – bo ja akurat zajmuję się sportem dziewcząt – która po kilku lekcjach WF szła do I klasy, przyprowadzała do klubu kilka dziewcząt, bo pokazała na przykład, że, w cudzysłowie, umie szpagat – i to po prostu był efekt wow, stawała się gwiazdą na lekcji WF. I w ten sposób też bardzo często byłam zapraszana do szkół, aby taką lekcję pokazową gimnastyki, akrobatyki, tańca poprowadzić. Przy czym zawsze, jak to mówię, na dzieci działają gadżety. Jeżeli idę na lekcję WF i biorę ze sobą air trucka, gdzie mogą dzieci w bezpieczny sposób spróbować wykonywać trudniejsze ćwiczenia gimnastyczne, to rzeczywiście jest efekt wow i z tej klasy zapisuje mi się potem do klubu cztery, pięć, sześć dziewczynek, które potem kilka lat trenują i rzeczywiście podnoszą swoją sprawność. Dlaczego takich sprawdzonych scenariuszy nie przenieść na lekcję WF i nie umożliwić prowadzenia klubom w ramach lekcji WF w klasach I–III, kiedy najbardziej chcemy pozyskać zawodnika do klubu i jest największy potencjał jego rozwoju, prowadzenia takich lekcji pokazowych, lekcji z udziałem kogoś z zewnątrz, czy z organizacji pozarządowej sportowej, klubu sportowego, który osiąga jakieś wyniki i dysponuje trenerami w danej dziedzinie sportu? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Marek Matuszewski.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Pani przewodnicząca, pani minister, szanowna Komisjo, ja całkowicie się zgadzam z wszystkimi moimi przedmówcami i nie będę powtarzał tego, co mówią, mówię krótko – pełna zgoda. Ale chciałbym przejść do takiego tematu, który nie był jeszcze poruszany. Chodzi o sytuację rywalizacji na lekcjach WF. Jest taka jakby presja, nie wiem, czy to przez nauczycieli WF wywoływana wśród dzieciaków. Żeby ten wynik, wynik... Najlepiej rzucić piłką lekarską, najlepiej przebiegnąć itd. Czy to na pewno jest dobry kierunek? I czy to nie są przyczyny, że dzieci mają zwolnienia lekarskie, szczególnie te mniej sprawne? Czy, pani minister, nie trzeba by było pomyśleć nad zmianą programową? I może WF nie powinien być oceniany, tylko zaliczany? Bo takie są też głosy rodziców.

Następna rzecz, oczywiście uatrakcyjnianie lekcji WF. Wiemy doskonale, ten słynny rzut piłką lekarską, bieganie, no i piłkę rzucimy – i wielu nie chce. Ja podam przykład ze Zgierza. Gdy wybudowano lodowisko – lodowisko jest obłożone do godziny 24:00. W Zgierzu jest potężny kompleks sportowy, obok są sale gimnastyczne, boiska. Te boiska piłkarskie, sale gimnastyczne – tam nic już się nie dzieje, kiedy na tych lodowiskach tętni życie. Do pana ministra sportu kieruję ten wniosek – może by jednak ten narodowy program budowy infrastruktury lodowej wdrożyć, bo podaję przykład, mogę tu odtworzyć, co się dzieje w Zgierzu, nie wszyscy chcą w piłeczkę jakąkolwiek grać na WF, niektórzy by chcieli pojeździć na łyżwach. W Zgierzu mogą. Ale już w innych miastach powiatu zgierskiego – nigdzie nie mogą.

Uatrakcyjnianie. Przykładowo słyszę od młodych ludzi – oni chętnie by pojeździli na rolkach. No ale tego nie ma. Nauczyciele WF – może gdzieś w niektórych szkołach to się zdarza, ale ogólnie, jeszcze raz podkreślam, ta tzw. piłeczka. A nie każdy chce. I to jest być może jedną z przyczyn, że są te zwolnienia lekarskie. Oczywiście te zwolnienia lekarskie to też trzeba by było porozmawiać z panią minister zdrowia, pani koleżanką, przecież może pani to bez problemu zrobić. Bo w zasadzie to tylko wypełnia się druczek i jest zwolnienie lekarskie i nie ma problemu. To o czym my tu mówimy? My się tylko tu spotykamy, mówimy sobie i w zasadzie jest tak, jak jest, Komisja się odbędzie, a nie będą wprowadzone żadne zmiany.

Tak jeszcze patrzę na pana ministra sportu – tak przy okazji sportów lodowych. Panie ministrze, ma pan tu piękny Torwar – Centralny Ośrodek Sportu. Wie pan, co tam się odbywa w tej pięknej hali? Kiedyś tam była hala lodowa o głównym przeznaczeniu. W tej chwili są imprezy muzyczne, kulturalne, koncerty, panie ministrze. Na tej hali, która była lodowa. Ale nie na tej lodowej, bo pan, panie przewodniczący Rutnicki, myli... Na tej na 6 tys., 5 tys. widzów. Ja jako...

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Ale panie pośle, temat hali lodowej poproszę o poruszenie, jak będziemy rozmawiać o infrastrukturze. W tej chwili proszę tylko o efektywność lekcji wychowania fizycznego, a nie o tym, jaki budynek do czego ma być przeznaczony. Ten temat będziemy robić na infrastrukturze sportowej. Panie pośle, poproszę.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Dobrze, pani przewodnicząca, ja rozumiem pani troskę o to, aby nie dotykać tematów być może trochę niewygodnych, ale te tematy są bardzo interesujące i wkomponowują się w temat naszej Komisji. No bo ja podałem przykład, co się dzieje z obiektami sportowymi. To samo też w wielu wypadkach dzieje się tam na dole. Obiekty sportowe a koncerty. I gdzie te dzieci mają trenować? Powinno być obligo – jeżeli obiekty są sportowe, kochani, to mają mieć 90% obłożenia sportowego i kropka. A jak ktoś uważa inaczej, to mamy efekty, jakie mamy. Powoli konkludując, ja uważam, że trzeba ogromnych zmian, a nie gadania. Bo my tutaj mówimy króciutko, ale ogólnie rzecz biorąc, za mało efektów z tego.

Pytam się na koniec pani minister – czy ma pani zamiar pomyśleć, jeśli chodzi o temat zmian programowych? To, co powiedziałem. Czy ma pani zamiar też porozmawiać i wprowadzić w życie, żeby nie było tak łatwo dostać zwolnienia tzw. na prośbę?

Proszę bardzo, dajemy zwolnienia lekarskie z WF. Bo ja rozumiem, że zwolnienia jak najbardziej dla tych, którzy tych zwolnień naprawdę potrzebują. Bo są takie dzieci i nie ma tutaj dwóch zdań. Ale, można powiedzieć, 90% tych zwolnień to są zwolnienia... Bo znowu to, co mówiłem, być może przyczyna jest też taka, że ta różnorodność, jaka powinna być na lekcjach wychowania fizycznego – tej różnorodności nie ma, bo jest tylko piłka lekarska, bieganie i piłeczka. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dziękuję bardzo.

Poproszę, pan poseł Stanisław Tomczyszyn.

Poseł Stanisław Tomczyszyn (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Pani przewodnicząca, szanowni państwo ministrowie, koleżanki i koledzy, szanowni goście, my tutaj wysłuchaliśmy... Jestem bardzo taki podbudowany wypowiedziami wielu posłów w tej trosce dotyczącej – bo to jest głównym tematem – efektywności wychowania fizycznego w szkołach. I to tym chcielibyśmy mówić. Ja, proszę państwa, bym się skupił troszkę na tej efektywności lekcji wychowania fizycznego w klasach I–III. Bo to jest cała podstawa, tak jak w nauczaniu przedmiotów – gdzie jest dobry nauczyciel w klasach I–III, to on stanowi tę podstawę, podbudówkę później pod dalszą efektywność nauczania w tych klasach starszych. I odnośnie do nauczania – to jest super, natomiast pozostaje problem nauczania lekcji wychowania fizycznego głównie przez panie, które uczą w klasach I–III. I to jest według mnie sprawa taka dość pilna. Bo próbowano wprowadzać wychowanie fizyczne, którego uczyli nauczyciele wychowania fizycznego – za bardzo według mnie to nie wychodziło. Ale moim skromnym zdaniem Ministerstwo Edukacji Narodowej mogłoby wprowadzić jakieś dodatkowe kursy czy szkolenia dotyczące właśnie nauczycieli, pań nauczycielek głównie, które pracują w klasach I–III. Bo tu najważniejszy dla tych młodych osób jest ruch. I to nie muszą być jakieś wielkie ćwiczenia czy coś innego. Chodzi o to, żeby te młode osoby, młode dzieci zachęcić do późniejszego ewentualnego uprawiania sportu. A czy to tak będzie, to mógłby nauczyciel uczący już wychowania fizycznego, fachowiec, przeglądać czy uczyć te dzieci w jakiejś dodatkowej godzinie dla tych, co się wyróżniają – bo to od razu widać, czy dziecko ma chęć, dziewczyna, chłopak, obojętnie – którzy później będą dobrym materiałem do szkolenia w klasach I–IV, czy nawet dla tych, którzy nie chcą za bardzo ćwiczyć, ale chcą się poruszać. I te możliwości to już fachowcom oddam. Z piłką, bez piłki, jakieś drobne biegi itd. Najważniejsze, żebyśmy ten nawyk uprawiania jakiegoś sportu, poruszania się zrobili.

Ważną rzeczą jest też promocja, jak my to nazywamy, ruchu, sportu – poprzez różnego rodzaju media, poprzez Ministerstwo Edukacji Narodowej, poprzez Ministerstwo Sportu i Turystyki itd., tego uprawiania sportu, tego ruchu. Bo my musimy jeszcze o żywieniu mówić, o tej edukacji zdrowotnej, która będzie wchodzić. I ten cały taki komponent – on może zapoczątkować w dalszym biegu. Bo tak będziemy mieli społeczeństwo coraz bardziej nieruszające się, przy komputerach, otyłe itd. Tutaj państwo wiele tych rzeczy już poruszaliście. Tak że wydaje mi się, że to, powiedzmy sobie, przygotowanie tych pań... Bo mogą to panie też wykonywać, nie ma problemu, czy ta pani jest w wieku starszym, czy młodszym itd. A wiemy, jak w szkołach jest – mamy trudną sytuację kadrową. Mogłyby te panie te elementarne podstawowe rzeczy wykonać – to jest taka moja propozycja, którą chciałbym tutaj dziś na Komisji przedstawić. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Jakub Rutnicki.

Poseł Jakub Rutnicki (KO):

Bardzo dziękuję.

Wiele tutaj jest cennych uwag. Ja chcę poruszyć taką sprawę techniczną. Bo rzeczywiście już kilka osób na ten temat mówiło, szczególnie jeżeli chodzi o osoby już troszeczkę starsze, jeżeli chodzi o młodzież – kwestia problemu tej szatni. Bo rzeczywiście, szanowni państwo, tak jest, że w wielu szkołach po prostu prysznice nie działają albo one

są w taki sposób zbudowane, że też jest kwestia intymności i naprawdę do tego trzeba podejść w sposób sensowny. Ale ja chciałem podpowiedzieć, bo mam przyjemność być pomysłodawcą projektu, który naprawdę z wielką skutecznością zrealizowaliśmy w Wielkopolsce i nazwaliśmy go „Szatnia na medal”. I dzięki tym inwestycjom... Bo w początkowej fazie też mogliśmy remontować zaplecze szatniowe, jeżeli chodzi o sale przyszkolne. Myślę, że w Wielkopolsce zrealizowaliśmy na dzisiaj ponad pół tysiąca obiektów. W tej chwili ja myślę, pani minister... To mógłby być bardzo prosty program. Samorządy bardzo chętnie w to wchodzi, bo to była wielka luka i u nas naprawdę było gigantyczne ssanie. Prosta sprawa, dopłata do remontu 100 tys., nie więcej niż 50% kosztów realizowanej inwestycji – i gwarantuję, pani minister, że jeżeli Ministerstwo Edukacji Narodowej... Bo potem był problem, że już w szkołach nie realizowaliśmy tych inwestycji, tylko przy klubach sportowych i ewentualnie przy ośrodkach sportu i rekreacji. Naprawdę, jeżeli byłaby taka sytuacja, że byłoby dofinansowanie do remontu 50%, to te szatnie w polskich szkołach przy salach gimnastycznych zmieniłyby się bardzo szybko w sposób diametralny. I myślę, że można to zrobić.

Biorąc też pod uwagę... Patrzę tu na pana ministra Rasia, ale to jest kwestia przede wszystkim, jeżeli chodzi o obiekty edukacyjne, no to ciężko, żeby Ministerstwo Sportu i Turystyki mogło wejść. Ale proszę państwa, jest zmiana finansowania z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej – 200 mln zł zostanie przekazanych do urzędów marszałkowskich, które są w tej chwili zobligowane do przygotowania programów strategicznych, jeżeli chodzi o inwestycje. Więc być może możemy tutaj jakoś wspólnie te siły połączyć. Naprawdę, szanowni państwo, u nas w to zaangażował się Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego. Program „Szatnia na medal” realizujemy już szósty rok. Kilkaś obiektów – zmieniliśmy ich oblicze absolutnie diametralnie, bo zawsze mówimy, że sport zaczyna się w szatni, też o to chodzi, żeby była czysta, schludna, estetyczna, ciepła. I to udało się zrobić, tak że tutaj służymy doświadczeniami.

Dużo mówimy o klasach I–III, mamy tu też posłów, parlamentarzystów bardzo doświadczonych, ale też wiele osób zwraca na to uwagę – gimnastyka dzieci. Bo rzeczywiście ja sam jestem tatą dziesięciolatka i widzę, że kwestie takich podstawowych rzeczy... Bo zanim zaczniemy sport... Bo czasami dzieciaki idą na tę piłkę, a potem mają zrobić skłon i jest dramat – bo one gimnastycznie nie są przygotowane. Też sobie, pani minister, zdając sprawę z podnoszenia kompetencji, bo czasami tych sal gimnastycznych może brakować, ale robienie dobrej gimnastyki – mamy tutaj panią poseł specjalistkę w tych kwestiach – my naprawdę nie potrzebujemy wtedy nie wiadomo jakiego obiektu do tych kwestii, a te problemy, jeżeli chodzi o najmłodsze dzieci, też są bardzo duże.

I tak zupełnie w nawiązaniu do wystąpienia pana wiceprzewodniczącego, kolegi z PiS, i mówienia o lodowiskach. Ja się bardzo cieszę, że cały czas pan mówi o Zgierz – a my mówimy o kompleksowym podejściu do tematu. Bo pewnie pan świetnie wie, że w Ministerstwie Sportu i Turystyki za chwilę zostanie opublikowana lista samorządów, które uzyskają wsparcie w ramach nowego projektu realizowanego przez Ministerstwo Sportu i Turystyki – budowy lodowisk, lekkich lodowisk, które od listopada do kwietnia, marca pełnią rolę lodowisk, gdzie dzieciaki mogą jeździć na łyżwach, a potem będą to fantastyczne zadaszone obiekty, dzięki którym nasze dzieciaki będą mogły na przykład jeździć na łyżworolkach. Tych obiektów pewnie powstanie w tym roku kilkanaście. U nas taki obiekt jest. Tak że my chcemy te sprawy rozwijać kompleksowo. I jak już pan powiedział o kwestii Torwaru, to przypominam – przez ostatnie osiem lat najważniejsze lodowisko w Polsce, czyli Stegny, tylko i wyłącznie w wyniku decyzji politycznych niestety nie zostało zadaszone. Ono powinno być zadaszone, bo to jest wielki obiekt, dzięki któremu możemy profesjonalnie szkolić najlepszych. Mnóstwo dzieciaków, mnóstwo młodzieży będzie mogło też tutaj realizować swoje pasje i też dzięki temu, że stworzymy dedykowany projekt budowy lodowisk w całej Polsce – potem Ci najlepsi będą trafiać tam, gdzie powinni trafiać. Ale na szczęście ten projekt zadaszenia rusza w taki sposób, żeby rzeczywiście otwierać możliwości, tak że myślę, że wiele dobrych rzeczy się dzieje, całościowo, a nie tylko, że tak powiem, dotykane pewnych miejsc, bo ktoś w czymś pomógł lub też nie. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dziękuję bardzo, panie pośle.

W tej chwili ja bym również chciała zabrać głos w dyskusji. WF to jest jedyna systemowa forma ruchu i edukacji ruchowej, przez którą przechodzą wszyscy nasi obywatele, wszystkie nasze dzieci, i ten proces trwa 12–13 lat, bo jest również kontynuowany na uczelniach wyższych. Jest to bardzo duża ilość godzin WF, przez którą dzieci i młodzież przechodzi. WF powinien rozwijać nas emocjonalnie, fizycznie, w tolerancji, akceptacji, współpracy – i tych rzeczy niestety na WF nie rozwijamy. Dzieci w naszych, polskich, szkołach są bardzo dobrze rozwinięte merytorycznie, ale niestety większość z nich jest kalekami ruchowymi i postęp umiejętności ruchowych u dzieci wynika raczej z rozwoju fizjologicznego niż z tej prawidłowej pracy, którą należałoby włożyć. Dlaczego o tym mówię? Dlatego że program Ministerstwa Sportu i Turystyki „SKS”, który obejmuje swoim zasięgiem 300 tys. dzieci i w którym są robione analizy i badania, który jest wykonywany dwa razy w tygodniu i nie jest objęty obowiązkowymi zajęciami – tam widzimy, jaki postęp ruchowy dzieci objęte tym programem wykonują. Co można zrobić od razu? Bo narzekać możemy tutaj wszyscy. Ja się bardzo cieszę, że mamy Ministerstwo Edukacji Narodowej, które chce wprowadzić zmiany. Ja bym bardzo poprosiła na spojrzenie na problem lekcji WF kompleksowo, żeby stworzyć zespół, który wspólnie z Ministerstwem Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Ministerstwem Sportu i Turystyki, Ministerstwem Zdrowia określi cały zakres zmian, które muszą być wprowadzone wspólnie, abyśmy faktycznie mogli się spotkać za kolejne trzy lata i mówić o zwiększeniu efektywności lekcji WF.

MEN podaje co roku, co będzie kontrolowane przez kuratorów oświaty. Oczywiście mówię tutaj o przestrzeganiu przepisów. I można skontrolować, jak faktycznie nauczyciele oceniają lekcje WF, i można podnieść świadomość rodziców, którzy w dalszym ciągu uważają – i wiem, że są skargi zgłaszane przez rodziców – że dzieci są oceniane za wynik i rezultat. Można skontrolować, czy dyrektorzy zapewniają warunki do realizacji podstawy programowej i czy mamy wystarczającą ilość obiektów, aby ta podstawa programowa była możliwa do zrealizowania, jak jest realizowany WF i czy przestrzegane są procedury zwalniania z WF, a tym samym wprowadzić monitoring tych zwolnień, aby sformalizować proces zwalniania, czy to będzie od rodzica, czy to będzie przez dyrektora na podstawie oświadczenia od lekarza.

Można wprowadzić w każdej szkole w ramach programów profilaktyczno-wychowawczych programy promocji i realizacji aktywności fizycznej dzieci, uwzględniając również udział dzieci w zawodach międzyszkolnych – dlatego że szkoły, nawet z klasami sportowymi, nie biorą udziału we współzawodnictwie dzieci i młodzieży. Oczywiście nie możemy nikogo zmusić do tego, ale należałoby docenić i wyróżnić dzieci, które w tym sporcie międzyszkolnym biorą udział. Mamy w tej chwili dużo programów – i tu jest trochę moja uwaga do Ministerstwa Sportu i Turystyki – uwzględniających zajęcia sportowe, ale w tych programach nie mamy monitoringu i nadzoru prawidłowego nad efektywnością i realizacją tych programów. Można wprowadzić program pilotażowy w województwach, w których w tej chwili mamy na przykład problemy z największą nadwagą i otyłością czy problemy na podstawie badań, które były przeprowadzone – gdzie te wyniki sportowe, umiejętności ruchowe są najłabsze. Krajowy zespół szkół promujących zdrowie opracował w 2008 r. bardzo dobry materiał dotyczący promocji zdrowia. Wyszkolono wtedy liderów, którzy prowadzili szkolenia w systemach kaskadowych, przygotowując nauczycieli do tej edukacji zdrowotnej.

Sprawozdawczość w danym obszarze sprawia, że dany obszar staje się widoczny dla dyrektorów i nauczycieli w danym terenie – i stąd ta moja prośba o dokonanie i wpisanie w kontrolę lekcji WF.

Należałoby dodatkowo rozważyć... Dlatego że ja się nie zgadzam z postem Kamilem Bortniczukiem, aby nauczyciele nauczania wczesnoszkolnego prowadzili tę samą godzinę z nauczycielem wychowania fizycznego. Dlatego że jeden nauczyciel i drugi nauczyciel za tę samą godzinę będzie pobierał wynagrodzenie. Ja bym wolała, żeby do planu lekcji w klasach I–III dołożyć tę jedną godzinę, na którą wejdzie ten nauczyciel wychowania fizycznego i osobno z dziećmi to poprowadzi.

Chciałabym, aby została dokonana analiza bazy lokalowej, którą dysponują szkoły, aby Ministerstwo Edukacji Narodowej wspólnie z Ministerstwem Sportu i Turystyki mogło opracować program szkół wieloliczebnych, w których można uzupełnić bazę sportową. Bo są również szkoły, gdzie sala gimnastyczna jest na piętrze, w zwartej zabudowie, które nawet nie dysponują obok szkoły powierzchnią, na której można byłoby tę salę gimnastyczną dobudować. Ale tam, gdzie jest to możliwe, powinniśmy w pierwszej kolejności rozbudować sale gimnastyczne i dać nawet program, w którym dofinansowanie ze strony samorządu zapewni realizację potrzeb do realizacji podstawy programowej. Niestety jest bardzo dużo szkół, które nie dysponują wystarczającym sprzętem sportowym, i jest bardzo dużo szkół, w których lekcje WF odbywają się mniej więcej na takiej sali, na jakiej my w tej chwili tu siedzimy, na którą wchodzi mniej więcej tyle osób, ile nas tu jest na Komisji, i ma zrealizować lekcje z siatkówki, koszykówki, bo to jest mniej więcej powierzchnia połowy sali gimnastycznej w naszych szkołach. Według analizy przeprowadzonej przeze mnie z samorządów, które mi odpowiedziały, wynika, że aż 40% lekcji wychowania fizycznego odbywa się na połowie sali gimnastycznej albo na innych małych salach gimnastycznych z tzw. przeciągniętą kotarą.

Mamy braki sprzętu sportowego. I tutaj jest potrzebny osobny program, który mógłby te braki sprzętu sportowego właściwego dla danych grup wiekowych uzupełnić. Lekcje wychowania fizycznego. Mamy w tej chwili w klasach I–III trzy lekcje WF, ale one tylko w 12% placówek są prowadzone przez nauczycieli wychowania fizycznego, natomiast w 88% placówek bardzo często dzieci po prostu wychodzą na plac zabaw albo mają tzw. przerywniki krótkie, 10–15 minut, w ciągu dnia, dlatego że nauczyciel nauczania wczesnoszkolnego nie musi z dzieckiem zrealizować 45-minutowej lekcji WF – i to jest też duży problem.

O brakach szatni, higieny, tych wszystkich rzeczach, o których mówili moi poprzednicy – nie będę tego powtarzać. Koedukacja – w pewnych momentach wpływa pozytywnie, ale w pewnych momentach wpływa ona negatywnie. I bardzo dużo nauczycieli, też i uczniowie zgłasza taką potrzebę, żeby w klasach VII i VIII dokonać podziału na dziewczynki i chłopcy. Tu jest jeden problem, dlatego że określona jest grupa ćwiczebna, która może wejść na wychowanie fizyczne – jeżeli mamy w VII klasie w klasie A 14 dziewczynek i w klasie B mamy 15 dziewczynek, to w tym momencie dyrektor nie może dokonać tego podziału, dlatego że nie mamy rozwiązań prawnych, które pozwolą mu zrobić grupę ćwiczebną na poziomie 29 osób.

Osobną rzeczą są kwalifikacje nauczycieli. Kwalifikacje, które z roku na rok w mojej ocenie się pogarszają ze względu na złą edukację na uczelniach. Powinniśmy uregulować praktyki stażowe dla studentów. Zrobić certyfikację szkół i nauczycieli, którzy poprowadzą takie praktyki i będą otrzymywać za to wynagrodzenie.

Dzieci, które idą dzisiaj do szkoły, są dziećmi z bardzo dużym deficytem ruchowym. Ten deficyt ruchowy wynika z braku ruchu w przedszkolu, z braku troski o ten ruch u rodziców i z tego, że jesteśmy od dawna takim trochę pokoleniem fotelkowym, czyli wożonym przez rodziców do przedszkola, szkoły, sklepu, do babci i do dziadka. Dzisiaj edukacja nauczyciela nie uwzględnia w ogólnie pracy z deficytami ruchowymi. Musimy te kompetencje u nauczycieli wzmocnić, ale niestety według badań robionych przeze mnie systematycznie w Łodzi wynika, że nauczyciele WF to jest grupa, która najmniej chętnie się doksztalca i najmniej chętnie podnosi swoje kompetencje.

My musimy dzisiaj na lekcjach WF poza tradycyjnym sportem, o którym wszyscy mówili, usuwać braki neurorozwojowe, które wynikają z rozwoju. Nadzór nad lekcjami wychowania fizycznego w mojej ocenie jest nieprawidłowo wykonywany przez dyrektorów. Bardzo często jest tak, że realizacja podstawy programowej jest fikcją, bo nauczyciele WF i tak robią podczas lekcji swoje, a dzisiejsza podstawa programowa nie jest elastyczna i nie daje nauczycielom WF możliwości dostosowania jej do bazy lokalowej, którą szkoła posiada. Ja wiem, że ciągle od lat słyszę, że nie mamy środków finansowych na to, żeby do planu lekcji, który mamy w tej chwili w klasach I–III, dołożyć systemowe lekcje z wychowania fizycznego, ale poproszę o to, aby ministerstwo się pochyliło, bo jeżeli powstały oszczędności z lekcji religii, to być może będzie można dołożyć do klas I–III lekcje wychowania fizycznego. I poproszę o przyjrzenie się klasom sportowym w szkołach ponadpodstawowych, które bardzo często nie są skorelowane z klubami sportowymi

i dwutorową karierą sportową. Być może nie dając zgody na uruchomienie kolejnych klas sportowych, trochę nie wiadomo, dla jakiego ruchu, będzie można zaoszczędzić środki finansowe, za które będzie można uruchomić WF w klasach I–III.

I rzecz, która jest dla mnie bardzo ważna. My w naszym systemie szkolnym i w naszym systemie sportowym nie posiadamy żadnych zachęt do tego, żeby rodzice chcieli, żeby nasze dzieci były aktywnie fizycznie. Dziecko, które zostanie nawet mistrzem Polski, zostanie mistrzem Europy, zostanie mistrzem świata czy tylko zostanie mistrzem województwa lub swojego miasta we współzawodnictwie szkolnym, tak naprawdę nie osiągnie takich korzyści jak dziecko, które przystąpi do olimpiady tematycznej albo będzie brało udział w międzynarodowym konkursie. Sport dzisiaj jest na barkach rodziców, którzy muszą kupić sprzęt sportowy, muszą poświęcić swój czas, aby zawieźć dziecko na zajęcia sportowe, a tak naprawdę nie mają z tego żadnej wymiernej korzyści. Osobiście uważam, że dzieci, które uczestniczą w lekcjach WF, nazwijmy to, na poziomie powyżej 90% przez 12 lat edukacji, powinni otrzymywać punkty rekrutacyjne na wyższy poziom edukacji. Dziecko, które uczestniczy w sporcie pozaszkolnym, w klubie sportowym zorganizowanym przez polskie związki sportowe, powinno otrzymywać punkty rekrutacyjne na kolejny poziom edukacji. Dziecko, które uczestniczy w sporcie szkolnym zorganizowanym na terenie szkolnym albo we współzawodnictwie pomiędzy dziećmi, powinno otrzymywać punkty rekrutacyjne. My musimy odwrócić proces, aby aktywność fizyczna i sport opłacał się dzieciom, opłacał społeczeństwu i opłacał się w ten sposób, że dzięki temu dziecko będzie mogło się dostać na wyższy poziom edukacyjny.

Kończąc moją wypowiedź, chciałabym zwrócić uwagę, że zmiana funkcji szkoły, o której mówiła pani minister, jest bardzo istotna. I poproszę jeszcze o pochylenie się nad jednym tematem – aby zmieniając tę funkcję szkoły, rozważyć, które sale gimnastyczne mogą być wyjęte spod nadzoru dyrektorów szkół i mogą być przekazane pod nadzór gminnych ośrodków sportu albo miejskich ośrodków sportu, które uruchomią te sale poza wykorzystaniem dla szkół, uruchomią je w całym procesie.

Dziękuję, oddaję głos pani minister. A, jeszcze pan poseł Tadeusz Tomaszewski, który nie zabierał głosu.

Poseł Jakub Rutnicki (KO):

Ja tylko 30 sekund. Jeszcze jedna taka techniczna kwestia, na którą zwracają uwagę nauczyciele WF, to jest kwestia akustyki na salach gimnastycznych. Czasami to jest po prostu tak gigantyczny hałas i ilość decybeli – i wielokrotnie zajmując się infrastrukturą sportową, pytają... Może warto byłoby o tym pomyśleć – specjalne dedykowane programy dotyczące akustyki, zmiany tych walorów na tych halach, bo nauczyciel WF po czwartej, piątej godzinie czasami już nie słyszy swoich myśli. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Pan poseł Tadeusz Tomaszewski.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, pani minister, po pierwsze, moje spostrzeżenia pozytywne. Mamy do czynienia wreszcie ze współdziałaniem rządu, łączeniem wysiłków poszczególnych ministerstw, aby zwalczać te podstawowe kwestie, które mają miejsce u dzieci i młodzieży, czyli krótko mówiąc – walka z otyłością, wszystko to, co jest następstwem pandemii, ale też tego całego otoczenia. Ilość nowych programów, które są adresowane do środowiska szkolnego, zachęca do aktywności. Trzeba by było dążyć do tego, aby te rozwiązania miały charakter ciągły i stały, na przykład wprowadzenie programu „Mały mistrz”. Taki program powinien być przynajmniej dla operatora, czyli w tym momencie to jest Szkolny Związek Sportowy, przeprowadzony czy przekazany do realizacji minimum na trzy lata, żeby można było ewaluować ten program, żeby była pewność też w funkcjonowaniu. Dlatego prosba też do MSiT, jeśli są takie programy, do których ministerstwo jest przekonane, żeby one miały charakter trwalszy niż jeden rok również w układzie formalnoprawnym, jeśli chodzi o organizatorów.

Warto wspomnieć, że tę aktywność wśród dzieci klas I–III wspomaga też program nauki pływania finansowany z funduszu zajęć pozalekcyjnych. Jest możliwość realizacji tego programu zarówno przez samorządy, jak i przez podmioty pozarządowe. Co roku

stosowne nabory są tutaj organizowane. Tu muszę powiedzieć – tak, obywa się to we właściwym terminie, czasie itd. Nie tak jak inne te programy, które są po części finansowane również z budżetu państwa.

Pani przewodnicząca Niemczyk, która wniosowała o te tematy do planu pracy Komisji, w znacznej mierze wyłożyła nasze obawy. Myślę, że tą podstawową kwestią jest właśnie wychowanie fizyczne w klasach I–III. Jednym z tych elementów, co do których wszyscy mamy obawy, to są wątpliwości co do jakości tych zajęć – tu jest sprawa zwiększonego udziału nauczycieli wychowania fizycznego w tychże zajęciach. I tu oczywiście ten początek, który niektóre samorządy uczyniły z własnej woli. To jest początek. Brakuje nam oczywiście takiego systemowego postępowania, że jednak część tych zajęć powinna odbywać się pod okiem nauczycieli wychowania fizycznego, tak aby przygotowywać tych młodych ludzi do tej aktywności w myśl zasady: czym skorupka za młodu. To jest bardzo istotne.

Jeśli chodzi o warunki – one są coraz lepsze. Ale też musimy pamiętać, że kiedy wprowadzaliśmy ambitnie rozwiązaniami prawnymi pięć godzin wychowania fizycznego, mieliśmy taki model docelowy... Potem zeszliśmy, że mamy cztery w klasach IV–VIII i w szkołach ponadpodstawowych też zmniejszoną... Mówiliśmy o tym, że tam, gdzie nie ma warunków do prowadzenia zajęć wychowania fizycznego, te godziny mogą być łączone i mogą być realizowane w formule nie tylko szkolnej. Taki przepis prawny funkcjonował. I jest pytanie, czy chcą z tego korzystać również i szkoły. Bo brak odpowiednich warunków nie oznacza możliwości atrakcyjnych godzin wychowania fizycznego. To oczywiście wymaga stosownej procedury, bo zazwyczaj to by było w godzinach popołudniowych czy w sobotę połączone z organizacją rajdu turystycznego czy innych rozwiązań, tak jak mówię, to są już określone rozwiązania logistyczne, dodatkowe środki... Ale też warto po to sięgać, może nie jako zasady... Ale tam, gdzie nie ma tych możliwości, po to rozwiązanie warto sięgać. Dziękuję uprzejmie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan minister Ireneusz Raś poprosił jeszcze o krótką informację. Oddaję głos.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Ireneusz Raś:

Ja się odniosę do tej dyskusji, bo my jesteśmy tutaj tylko pomocniczo, będę musiał wyjechać za chwilę do Polskiego Związku Piłki Nożnej, dlatego poprosiłem o ten głos. Jesteśmy tutaj z panami naczelnikami z Departamentu Sportu dla Wszystkich, więc oni też się temu przysłuchiwali.

Po pierwsze, ubolewam, że tak ważna Komisja, która wydaje się, ma znaczenie dla kondycji całego społeczeństwa, nie jest podglądana przez media – oprócz pana Henryka Urbasia, który już nie wykonuje swojego zawodu, nie ma tutaj nikogo, kogo bym widział. Piszą o rzeczach mało istotnych, a uważam, że to jest sprawa bardzo istotna, fundamentalna dla zdolności przygotowania społeczeństwa do wydarzeń kryzysowych, o których tutaj była mowa. Ale też trzeba sobie jasno powiedzieć, bo my mamy tutaj z kilkoma posłami doświadczenie około dwudziestoletnie, apelujemy do naszych partnerów w edukacji, niezależnie, czy byliśmy w opozycji, czy w koalicji, o pewne fundamentalne zmiany – i tych zmian dziś nadal nie widać. Są oczywiście akcentowane pewne programy. Ja cieszę się, że determinacja ze strony Ministerstwa Sportu i Turystyki polega nawet na tym, że w polskiej prezydencji będzie jeden temat wśród ministrów sportu – właśnie sport w szkole. To też pokazuje, jakiej rangi ta dyskusja nabiera w tym wszystkim.

Ale też chciałbym się odnieść do pewnych elementów, które udaje się zrobić. Absolutnie uważam, że trzeba odejść od myślenia: skąd znajdziemy pieniądze na dodatkową lekcję na przykład wychowania fizycznego, które poprowadzi wykwalifikowany nauczyciel wychowania fizycznego – nie mamy na to. No to jak nie mamy na to, to traktujemy to jako wydatek, a nie jako inwestycję istotną z punktu widzenia zdrowia publicznego. Ja nie wiem, czy jest potrzebna dodatkowa lekcja, czy nie – to musi być system. I to musi być system... Jak widać na tej sali, pomimo że wypowiadali się ludzie różnych stronnictw politycznych – wszyscy generalnie wypowiadali się z determinacją, żeby to zrobić, czyli wszyscy powinniśmy to poprzeć i popierać to w dyskusjach, kiedy będą kwestie budżetowe.

My staramy się pomagać, jeżeli chodzi o tę infrastrukturę. Ona jest koordynowana przeze mnie i pani minister na pewno to podkreśli – program „Olimpia”, który odziedziczyliśmy, zmodyfikowaliśmy tak, że jest bardzo atrakcyjny dla samorządów. I tych sal przyszkolnych sportowych według mnie w perspektywie najbliższych lat powstanie grubo powyżej 500. Oczywiście są obiekty stare. I też tutaj chcę powiedzieć, że źle mi się tego słucha, że tylko mówicie, że dziewczynki krępują się, że po lekcji wychowania fizycznego nie mogą skorzystać z toalety pełnej, bo przecież chłopcy borykają się z dokładnie takimi samymi problemami. Dzisiaj każdy chłopak, który trenuje w klubie, idzie po treningu pod prysznic – to jest standard i te standardy muszą wrócić. Pan przewodniczący Rutnicki wymieniał pogląd ze mną, że być może to powinno iść przez marszałków, przez te zdecentralizowane 200 mln zł na programy regionalne, które wracają do marszałków i do gmin. Ja uważam, że to są nieraz bardzo małe inwestycje... Żeby po prostu w tych salach starych, gdzie nie ma tego zaplecza albo jest zaplecze, ale jest po prostu nieodnowione, te węzły są zakręcone, bo szkoła uważa, że to jest koszt – no bo woda to jest koszt. Przepraszam bardzo, mówię w cudzysłowie. To wszystko jest w rękach ministra edukacji, jeżeli minister edukacji narzuca pewne standardy sal dydaktycznych, to tak samo powinni narzucić standardy tej sali, która jest związana z salą gimnastyczną, która ma mieć możliwość komfortowego skorzystania z pełnej toalety. Myślę, że pani minister się z tym nawet zgadza, ale do tej pory nikt przez lata nie podchodził do tej sprawy kompleksowo. Bo uważam, że ten koszt dla samorządów w większości czy dla podmiotów niepublicznych, które prowadzą szkoły, to nie jest wielki koszt. Trzeba to wystandaryzować, być może nie narzucać metodą, która mi się kojarzy z poprzednim systemem, że to ma być zrobione jutro – niech to zrobią w perspektywie, niech zarobią na to pieniądze, niech pozyskają na to pieniądze, ale niech ten standard wszędzie będzie ten sam, bo nowe sale, nowe hale są budowane już z pełnym węzłem i według mnie tutaj już nie ma problemów.

Jeśli chodzi o lodowiska, panie przewodniczący, to właśnie my przełamaliśmy ten impas. W tej chwili jest wniosków z samorządów na 60 różnych obiektów. Od obiektów niestety rozkładanych – ja generalnie jestem przeciwnikiem rozkładanych lodowisk, bo uważam, że rozkłada się je po kilka razy, a potem one gdzieś tam na magazynach mogą utknąć na jeden czy dwa sezony. Natomiast są też obiekty, które spowodują, że za dwa lata, jeśli utrzymamy w przyszłym roku ten program, będziemy mieć więcej zadaszonych lodowisk wybudowanych, niż dysponowaliśmy do dziś. Tak że tutaj będzie zmiana fundamentalna.

Jeśli chodzi o „Aktywną szkołę”. „Aktywna szkoła” jest pewnym programem, który tak jak program „SKS” czy „Mały mistrz” – to są programy, które mają inspirować, ale bez współpracy z samorządami i bez współpracy z klubami sportowymi tam na dole my skali wielkiej nie wybudujemy. Oczywiście tutaj jest również ta współpraca kierunkowa MEN. Bo faktem jest to, co powiedzieliśmy, że jeżeli patrzymy na wyniki badań, które przeprowadziliśmy w ramach badania kompetencyjnego „Sportowe talenty” – teraz w nowej ustawie o sporcie ma to się nazywać: badanie kompetencji ruchowej uczniów – to jeżeli będziemy badać co roku i będziemy to analizować, to będziemy dochodzić do jakich wniosków? Do takich samych. Na otwarciu roku akademickiego AWF, kiedy przede mną mój kolega minister z Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego mówił, że będą dalsze pieniądze na badania, to ja mówię: już przestańmy badać, bo wiemy, gdzie jesteśmy. Bo dla mnie osobiście, czy jesteśmy dwa kręgi w tej studni głębiej, czy wyżej, nie ma na tym etapie żadnego znaczenia. My musimy zacząć działać.

Te działania muszą być skuteczne, bo inaczej po prostu będzie to naprawdę z dużą krzywdą dla młodych ludzi. Oczywiście minister edukacji jest tutaj wiodący, dlatego że dyrekcja każdej szkoły, nauczyciele muszą być zdopingowani do tego, żeby w tym dialogu z rodzicami podnosić rangę wychowania fizycznego i sportu do rangi tak samo ważnej jak ranga nauczania w przedmiotach, które mają większe znaczenie intelektualne. Bez równowagi my będziemy chorym społeczeństwem – pani przewodnicząca, panie i panowie przewodniczący, wszyscy to podkreślali. Ja tylko to potwierdzam. Czy robimy wszystko na dzień dzisiejszy? Zmieniamy, myślę, dynamikę, ale jeszcze jesteśmy na początku niestety tej drogi. I ja to jasno mówię, tak żeby nie mówić o tym, że mamy sukces. Sukces będziemy mieli wtedy, kiedy odwrócimy tendencje. W innych

krajach Europy Zachodniej radzą sobie z tym lepiej, my radzimy sobie trochę gorzej. To oczywiście jest element też przechodzenia przez pewne fazy naszego społeczeństwa, od biednego do takiego bardziej zasobnego. Wszystkie kraje Unii Europejskiej to przechodziły, ale my musimy być mądrzejsi ich doświadczeniami. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Pańska wypowiedź nasunęła mi jeszcze jedną uwagę – że bym poprosiła Ministerstwo Edukacji Narodowej o rozważenie, czy nie byłoby zasadne wydanie wytycznych, aby lekcje WF nie odbywały się cztery razy w tygodniu czy trzy razy w tygodniu po 45 minut, ale raczej dwa razy po 90 minut – to by zwiększyło efektywność.

Pani minister Katarzyna Lubnauer i później po pani minister zgłosił się Związek Zawodowy Fizjoterapeutów też do zabrania głosu. Ale pani minister, proszę o odpowiedzi na pytania posłów.

Sekretarz stanu w MEN Katarzyna Lubnauer:

Może zacznę od tego ostatniego, zresztą połączę to z odpowiedzią na pytanie pana Tomaszewskiego. Rozporządzenie zarówno pozwala na to, żeby organizować tego typu zajęcia w sobotę, po lekcjach, gdzie są bardziej połączone kilka godzin w jedno zajęcia, jak i również żeby łączyć to w układy dwugodzinne. Natomiast to najczęściej zależy od warunków szkoły, od dyrekcji szkoły ze względu na to, jakie ma warunki lokalowe, jak ma wuefistów, jak ma szereg elementów, które się składają na możliwości, bo oczywiście możemy wpisać do standardów wszystko. Ostatnio sprawdzaliśmy standardy dotyczące tego, co powinno być w toaletach szkolnych – to, że w każdej powinno być mydło i papier toaletowy, bo wbrew pozorom okazało się, że to nie jest zbyt powszechna praktyka. Musimy sobie zdawać sprawę, że każdy standard, który my wprowadzamy, realnie realizują samorządy, bo jednak edukacja jest zadaniem własnym gminy, samorządu powiatu lub powiatu w zależności od tego, który szczebel edukacji, czyli w efekcie obciążamy je odpowiedzialnością za to, jak ten standard jest realizowany. Ze tak powiem, łatwo jest z pozycji rządu wprowadzać pewne zasady, ale trzeba pamiętać, że potem finanse i realizacja najczęściej spada na samorządy.

Ja bym tu chciała się odwołać do pana posła Szewińskiego. Chciałabym powiedzieć, że nie można podejrzewać, że nauczyciele klas I–III mogą zrobić krzywdę dzieciom na lekcjach WF. Jednak są przygotowani do tego, żeby prowadzić te lekcje, choć oczywiście nie wszędzie są one znakomite. Zdajemy sobie sprawę, że lepiej by było... I że jednym z naszych priorytetów jest doskonalenie nauczycieli klas I–III, jeśli chodzi o nauczanie WF, bo zdajemy sobie sprawę, że nie wygląda to wszędzie znakomicie. Mówi pan, że rodzice wożą dzieci na zajęcia sportowe, w związku z tym okazuje się, że jest to atrakcyjne. No różnie to bywa w różnych rodzinach. To nie jest tak, że jest to wbrew pozorom powszechne. Myślę, że jest to jakiś nurt... Nie mamy takich badań, ale myślę, że może się tak okazać. Chociaż może są badania CBOS, które pokazują zajęcia pozalekcyjne dzieci – i można by zobaczyć, ile z nich dotyczy zajęć sportowych.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Pani minister, wejdę w słowo. Przy ok. 5 mln dzieci w szkole my mamy łącznie ok. 1 mln sportowców zidentyfikowanych w systemie licencyjnym. Co oznacza, że również ci po ukończeniu 18. roku życia... Więc widzimy, jaki to jest procent.

Sekretarz stanu w MEN Katarzyna Lubnauer:

Też nie powiedziałabym, że mamy nieuczciwe załatwianie zwolnień. Raczej jest to po prostu brak wymogu, żeby w ogóle było zwolnienie, w związku z tym przychodzi rodzic i pisze karteczkę: Jasiu dzisiaj się źle czuje, proszę, żeby nie ćwiczył na WF. I to jest plaga. To nie jest kwestia załatwiania jakichś tam zwolnień, bo zwolnienia lekarskie to jest 1% tych nieaktywności. To jest rodzic, który po prostu nie widzi korzyści z ćwiczenia dziecka na WF i często ulega temu dziecku, które prosi, żeby było zwolnione.

Pan Bortniczuk. Zarówno pan Bortniczuk wyszedł, jak i wyszedł pan Matuszewski. Może panowie by sobie porozmawiali, bo to jest dokładnie pokazane spojrzenie na edukację różnych osób, tak sprzeczne. Koniecznie powinna być kwestia rywalizacji, ocena

sprawności dziecka i tego, jakie osiąga wyniki, bo to jest jak matematyka – w matematyce też są dostosowania i też są specjalne warunki dla edukacji włączającej i kwestii możliwości. Zwolnijmy dzieci z oceny – pan Matuszewski – i w ogóle nie oceniamy wyników, oceniamy tylko chęci itd. Proszę państwa, prawda jest gdzieś pośrodku. Z jednej strony musimy doceniać sprawność dzieci. Rzeczywiście, podobnie tak jak są dzieci, które w matematyce osiągają efekty w konkursach matematycznych, są dzieci, które się wyróżniają – i również musimy punktować na przykład aktywność dzieci, jeśli chodzi o działalność sportową, z którą już w tej chwili jest tak, że jeżeli w imieniu szkoły startują w zawodach i osiągają sukcesy, to mają z tego dodatkowe punkty na świadectwie, jeśli chodzi o dostanie się do wybranej szkoły ponadpodstawowej. Myślmy również o tym, jak włączyć sukcesy i wyniki w zawodach sportowych pozaszkolnych, bo uważamy, że powinno być to też w jakiś sposób punktowane. Natomiast musimy to robić wspólnie z Ministerstwem Sportu i Turystyki ze względu na to, że żebyśmy nie kultywowali sukcesów w niszowych sportach, gdzie czasami trudno określić, czym są te mistrzostwa.

Natomiast nie ma pomysłu, żeby zlikwidować ocenę z WF. Uważamy, że WF jest ważnym przedmiotem szkolnym, co więcej, musimy rozwijać szkołę tak, żeby wzmacniać przedmioty nie tylko akademickie, czyli zarówno te, które wiążą się ze zdolnościami manualnymi, jak i te, które się wiążą z rozwijaniem sprawności fizycznej. Po prostu człowiek jest wielowymiarowy i musi szkoła rozwijać jego zdolności w bardzo wielu wymiarach – i dlatego tak jak będziemy rozwijać zajęcia techniczne, manualne do najwyższych klas szkoły podstawowej, tak samo uważam, że ważnym elementem szkoły jest wychowanie fizyczne.

Kolejna kwestia, aż 96% szkół wzięło udział w „Sportowych talentach”. Więc tutaj informacje pana Bortniczuka... To się dowiaduję od Ministerstwa Sportu i Turystyki... Powiem szczerze, że ten program, jak państwo wiecie, prowadzony jest wspólnie. My zresztą zmieniliśmy pewne jego zasady, na przykład to, że wydłużyliśmy czas na wykonanie tych sprawdzianów, po to żeby szkoły, które mają różne ferie, mogły łatwiej zrealizować program. Przypomnę też, że to była pierwsza edycja. W związku z tym szkoły też się uczyły dopiero, czasami pisały do nas, odzywali się wuefiści, że oni nie wiedzą, jak się niektóre z tych testów przeprowadza, być może nie mają bazy lokalowej, która pozawala na to. Akurat testy były tak stworzone, żeby każda szkoła mogła je przeprowadzić.

„Aktywna szkoła”, jak i wymiar... To już będzie wiedzieć więcej Ministerstwo Sportu i Turystyki, więc nie chcę się wypowiadać.

Mowa jest o tym, że dobrze by było, żeby było pięć godzin w tygodniu i WF, i edukacji zdrowotnej. Proszę państwa, tak dokładnie będzie. Przypomnę, że WF jest w klasach I–III trzy godziny, ale w klasach IV–VIII jest cztery godziny, plus będzie jedna godzina dokładnie od IV do VIII klasy edukacji zdrowotnej. W związku z tym można powiedzieć, że to życzenie pana Bortniczuka spełniamy prawie natychmiast, czyli od 1 września 2025 r.

Pan Matuszewski mówił o bazie sportowej. Proszę państwa, przez osiem ostatnich lat ja przypomnę, że rządził PiS. W związku z tym ja bym powiedziała o zdegradowaniu na przykład bazy orlików. Ja przypomnę, że tych orlików zostało wybudowanych bodajże 2 tys., teraz ma być dobudowany kolejny 1 tys. I te orliki zostały przez te ostatnie osiem lat – mam wrażenie, że ze względu na to, że były dorobkiem poprzedników – degradowane, tzn. nikt nie zapewnił tego, żeby one były na bieżąco remontowane. W efekcie wiele z nich jest w dużo gorszej kondycji sportowej, czyli możliwości uprawiania tam sportu, niż były w jeszcze w latach 2015–2016, czyli wtedy, kiedy jeszcze po rządach PO-PSL miały największy ich potencjał i możliwość funkcjonowania. Natomiast szkoda, że pan Matuszewski tak głośno nie głosił tych poglądów przez osiem lat, kiedy rządził PiS, na temat tego, jak należy rozwijać bazę sportową. Ja się absolutnie zgadzam i cieszę mnie, że teraz Ministerstwo Sportu i Turystyki widzi jako jeden z priorytetów tę bazę sportową, która jest przy szkołach, dlatego że tam rzeczywiście rozpoczyna się ta edukacja, nawet jeszcze wcześniej – w przedszkolach. My też zwracamy bardzo dużą uwagę na aktywność fizyczną w przedszkolach. Chcemy patrzeć, jak to się odbywa na etapie przedszkolnym, gdzie najczęściej mają place zabaw, ale tam rzeczywiście jest wpisane, że ta aktywność fizyczna powinna odbywać się na dworze.

Zgadzam się, że sport jest najlepszą profilaktyką.

Pozycja w szkole nauczyciela WF. Ostatnio rozmawiałam z dyrektorami szkół i mówią – w szkole to tak naprawdę najwyższą pozycję to ma nauczyciel WF. Dlaczego? Bo ich jest najwięcej. Ponieważ WF to są trzy godziny w klasach I–III i cztery godziny w klasach IV–VIII i jeszcze jest dzielony najczęściej w grupach. W związku z tym bardzo często nauczyciele WF są najliczniejszą grupą nauczycieli poszczególnych przedmiotów w szkole. W związku z tym ja bym się nie niepokoiła ich pozycją. Często też jak się spotykam, to okazuje się, że dyrektorami szkół są nauczyciele WF. Bardzo częste zjawisko. Dlatego że tak się to odbywa, że zgłaszają się do konkursów... W związku z tym tutaj bym powiedziała, że absolutnie nikt ani ich nie deprecjonuje, ani nie opowiada się o ich pozycję w ramach rady pedagogicznej.

Tak, rzeczywiście uważam, że na WF powinno się też budować kwestie drużyny, kwestie budowy pracy zespołowej, że WF to jest też świetne miejsce.

Ja bym tu chciała powiedzieć, że bardzo podobała mi się ta idea, o której mówił pan Jakub Rutnicki, dotycząca kwestii programu „Szatnia na medal”. Ja chętnie zobaczę takie obiekty. Powiem więcej, właśnie rozmawiałam z panią naczelnik, że powinniśmy spróbować zrobić badania dotyczące tego – bo tego nie było nigdy, być może Instytut Badań Edukacyjnych powinien to zrobić – jak wygląda aktywność sportowa i ćwiczenie na WF w tych placówkach, które mają tę bazę w postaci tego prysznica, szatni itd., a jak to wygląda w innych placówkach. Bo my często przypuszczamy, że ta szatnia z prysznicem będzie lepiej wpływać, ale trzeba by to tak naprawdę zanalizować i zobaczyć, jaki to ma konkretny efekt. Bo to, co nam się wydaje, nie zawsze jest...

Akustyka. Problem akustyki jest szerszy niż tylko sale gimnastyczne. Jedna ze szkół warszawskich włożyła dużo wysiłku w to, żeby cała szkoła była akustycznie lepiej wyciszona – i okazuje się, że uczniowie naprawdę lepiej funkcjonują. Jest mniej przemocy, mniej takiego... Nauczyciele się lepiej czują. Jeżeli ktokolwiek z państwa, nie wiem, kto z państwa był kiedyś nauczycielem albo pracował w szkole – jednym z moich takich największych odczuć, jak pierwszy raz przychodziłam już na praktykach, na studiach, do szkoły, było to, że ja byłam fizycznie zmęczona hałasem na przerwach. I to jest rzeczywiście niesamowite odczucie, a można powiedzieć, że uczniowie i nauczyciele są tam codziennie i codziennie są zmęczeni hałasem. W związku z tym takie wyciszenie... Kwestia tego, że Warszawa zaczęła to widzieć... Być może ta kwestia wyciszania korytarzy szkolnych, sal gimnastycznych, żeby one po prostu akustycznie nie rezonowały, jest ważnym elementem również rozwoju.

Tak, rzeczywiście, kiedy mamy szansę... Klasy I–III – dodatkowa godzina. Ja myślę, że w ramach tych trzech godzin fajnie by było, jakby było to wsparcie dla nauczyciela, bo jeżeli robilibyśmy to w sposób, że to byłoby łączone, czyli wuefista byłby na jednej z tych trzech godzin, to doprowadzamy do podwójnej sytuacji – zajęcia są ciekawsze dla uczniów, ale również jest to doskonalenie nauczyciela, on widzi, jak taka pokazowa lekcja powinna wyglądać.

Była też mowa o kwestii kontroli kuratorów, kwestii tego, jak wyglądają lekcje. To pani Niemczyk o tym dużo mówiła. Proszę państwa, lepszy skutek wbrew pozorom ma to, jeżeli będziemy w stanie badać EWD szkoły i nauczyciela, czyli edukacyjną wartość dodaną dotyczącą WF, czyli m.in. korzystać z tych „Sportowych talentów” i stworzyć sobie tam ścieżkę. Ponieważ zapewniam, że każda kontrola kuratorska... My oczywiście w ramach nadzoru możemy przeznaczyć na kontrole kuratorskie... Tam najczęściej odwiedzają wtedy wizytatorzy, którzy nie są najczęściej specjalistami zresztą z WF. To jest zawsze lekcja pokazowa, w związku z tym to jest taka lekcja, która, że tak powiem, wiecie... Ponieważ kontrole się zapowiada. To nie jest na tej zasadzie, że ktoś wpadnie do szkoły i powie: zobaczmy, co na tym WF słychać. Tak nie jest. Kontrole są procesami zapowiedzianymi, w związku z tym to nie da... To jest rzeczywiście kwestia nadzoru dyrektora. No i kwestia tego, żeby rzeczywiście nauczyciel wiedział, że na przykład przez postępy jego uczniów w kolejnych badaniach „Sportowych talentów” widać czarno na białym, jak ten proces przebiega.

Doskonalenie, pan Tomczyszyn – to już wspomniałam trochę, że tak uważamy, że doskonalenie nauczycieli klas I–III jest kluczowe.

Baza sportowa, tu pani poseł Niemczyk. Tak, rzeczywiście uważam, że podstawa programowa powinna być dużo bardziej elastyczna i dużo lepiej dostosowana do tego, jaką bazę ma dana szkoła. Bo w jednej szkole to oni mogą ćwiczyć biegi przełajowe, bo są blisko lasu i mogą zrobić w taki sposób sport, w drugim powinna być to gra zespołowa, bo w każdej jakaś gra zespołowa powinna być, bo to jest też inna umiejętność, która jest ważna. Ale w jednej będą mieli salę do koszykówki, w drugiej salę do siatkówki, a w trzeciej salę do piłki nożnej halowej. W związku z tym elastyczniejsza podstawa programowa, która mówi: sport zespołowy. I w zależności od tego też... Posłuchajcie, wuefiści, czyli absolwenci AWF, to bardzo często są ludzie, którzy wcześniej uprawiali jakiś sport i potem w pewnym momencie kończą AWF i idą... I oni wtedy, kiedy uczą tego sportu, który – nazwijmy – jest ich sportem naturalnym, będą dużo lepszymi nauczycielami WF niż wtedy, kiedy uczą sportu, który nie jest im absolutnie w żaden sposób przypisany. Co więcej, ta podstawa musi być też tak zbudowana, żeby była atrakcyjna dla różnych dzieci, czyli też dla dziewczynek, które by chciały mieć więcej umownego aerobiku, a mniej siatkówki, jak i również dla... Czyli ta elastyczność podstawy programowej. Tak uważamy, że to jest ten...

Natomiast problem kształcenia nauczycieli, o którym mówi pani poseł Niemczyk. Praktyki – to jest problem powszechny, to nie dotyczy tylko WF, mamy w ogóle powszechny problem, że szkoły nie chcą brać nauczycieli na praktyki. Że te praktyki często są... W tej chwili wymagamy już w ramach standardu tego, żeby na dyplomie było wpisane dość jasno, jaki rodzaj praktyk był odbywany i w jakim miejscu, bo często na studiach, które mają być teoretycznie nauczycielskie, te praktyki są w bardzo dziwnych miejscach. W związku z tym to jest szerszy problem niż dotyczący tylko WF. I „Szkoła ćwiczeń” – to jest bardzo dobra idea, która pozwala rozwijać. I w tej chwili „Szkoła ćwiczeń”, ten program był pilotażowy, dotyczył nauczycieli, doskonalenia nauczycieli. Natomiast powinien dotyczyć zarówno nauczycieli, jak i przyszłych nauczycieli, czyli tego, żeby ludzi, którzy chcą dopiero zostać nauczycielami, lepiej kształcić.

„Mały mistrz” – zgadzam się, to są programy Ministerstwa Sportu i Turystyki, też byśmy chcieli, żeby jak najwięcej dzieci mogło uczestniczyć. Mamy teraz ściśłą współpracę MEN, Ministerstwa Sportu i Turystyki, Ministerstwa Zdrowia dotyczącą kwestii otyłości, kwestii m.in. przedmiotu edukacja zdrowotna, gdzie ten temat jest wielopłaszczyznowo rozważany, bo uważamy, że to są... W ogóle też mamy kwestię zdrowia psychicznego, czyli różnych zaburzeń żywienia, czyli nie tylko otyłość, ale również te, które są związane często z zapatrzeniem się w social media, i problemy dziewczynek z innymi zaburzeniami żywienia, bo to częściej dotyczy chyba dziewczynek. Chociaż muszę powiedzieć, że nie znam badań, więc nie będę się mądrzyć, myślę, że eksperci powinni się w tej kwestii wypowiadać, a nie ja. Nie wiem, czy pamiętacie państwo, ale kiedyś minister Czarnek chciał odchudzać dziewczynki. Najnowsze badania, właśnie „Sportowe talenty”, pokazały, że... Proszę państwa, proszę, ja bym nie chciała, żeby... Nie o to chodzi. Najpierw trzeba przeprowadzić jakieś badania – w tej chwili mamy wyniki „Sportowych talentów” – i zobaczyć, kogo dotyczy w większym stopniu otyłość, a kogo niedowaga. I się teraz okazało, zdaje się, że otyłość dotyczy dokładnie chłopców, a niedowaga dziewczynek w większym procencie. W związku z tym mamy teraz twarde dane, które pozwalają nam również na to, żeby widzieć, gdzie są problemy.

Akustyka, już mówiłam. „Aktywna szkoła” – to musi Ministerstwo Sportu i Turystyki odpowiedzieć na formę. O orlikach się wypowiedziałam. Tak, jednym z problemów, które w tej chwili mamy, jest nawet nie niedobór sal gimnastycznych. Ostatnio byłam w dwóch szkołach w małej miejscowości. Obie mają po osiemdziesięciu paru uczniów, czyli brak uczniów, natomiast przepiękna sala sportowa w jednej i drugiej, pełnowymiarowa praktycznie sala sportowa. Rozmawialiśmy, co może tam samorząd zrobić, jakie rozwiązania prawne musielibyśmy zmienić, żeby oni mogli w każdej z tych szkół uczynić część szkoły podstawowej, czyli w jednej na przykład mieć młodsze klasy, w drugiej starsze klasy – wtedy by nie musieli mieć łączonych grup, bo w tej chwili mają tak, że klasy II z III, IV z V i VI z VII mają łączone niektóre zajęcia, co nie jest dobre edukacyjnie z punktu widzenia dzieci. Natomiast problemem zaczynają być duże miasta, gdzie nawet czasami nie ma gdzie wybudować kolejnej sali gimnastycznej i gdzie jest baza teoretycznie,

tylko ona nie wystarcza do liczby dzieci, które są. Bo szkoła nie była przewidziana na to, że tych godzin WF będzie tak dużo. Można by jeszcze coś zaplanować, natomiast często problemem jest plan zagospodarowania. Ostatnio mi ktoś mówił, że w planie zagospodarowania jednego z osiedli w ogóle nie ma zaplanowanego miejsca na powstanie szkoły, przedszkola. Autor nie przewidział. W związku z tym myślę, że Ministerstwo Sportu i Turystyki będzie to widzieć, że jednym z priorytetów powinno być to, że gdzie jest bardzo dużo dzieci, gdzie nawet jest sala sportowa – żeby móc rozbudować tę bazę tak, żeby WF mógł się odbywać dla wszystkich dzieci, a nie żeby było... Czasami priorytetem jest na przykład brak sali sportowej, a tu się okazuje, że ten brak sali sportowej jest w szkole, która liczy 40 dzieci, gdzie tak naprawdę są wolne sale, które umożliwiają jakąś formę aktywności fizycznej, i jeszcze w dodatku jest przy terenach zielonych, które umożliwiają wyjście na zewnątrz. I mamy duże miasto, gdzie mamy szkołę, która ma tysiąc uczniów, ma jedną salę sportową i realnie rzecz biorąc, mamy do czynienia z sytuacją, w której...

W związku z tym wyzwania jest dużo i chciałam powiedzieć jedną rzecz – tak, dla nas zdrowie fizyczne, aktywność fizyczna jest jednym z priorytetów, na które chcemy kłaść nacisk, dlatego że uważamy, że nie ma ani tych przyszłych żołnierzy, czyli tego wychowania patriotycznego, ani zdrowia i długiego życia bez aktywności fizycznej. I zdajemy sobie z tego sprawę, dlatego ta aktywność fizyczna się pojawiła w nowym przedmiocie, jakim jest edukacja zdrowotna, która wejdzie 1 września, jak i również staramy się wspólnie z Ministerstwem Sportu i Turystyki zrobić wszystko, żeby jak najbardziej ten WF był takim przedmiotem, na którym w pełni będziemy te możliwości sportowe, możliwości kondycyjne rozwijać u dzieci, chociaż jest to duże wyzwanie. Czasami ktoś mówi: spójrzcie na tych Skandynawów. Ale tu trzeba nałożyć to, co nazywamy kulturą całego życia społecznego. Ilu dorosłych tam jeździ na nartach? Ilu dorosłych tam spędza aktywnie weekendy? Zresztą też to jest kwestia zamożności – w miejscach takiego odosobnienia, ale w miejscach, gdzie się uprawia różne sporty, a nie gdzie się siedzi przed telewizorem. W związku z tym ile dzieci spędza z rodzicami w ten sam sposób czas? Teraz nałożymy to na... Tak że im więcej dorosłych jeździ na rowerze, tym mamy większą szansę, że więcej dzieci będzie również na tych rowerach jeździć.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dziękuję bardzo, pani minister.

Wierzę, że z takim podejściem MEN do wychowania fizycznego my to wspólnie zmienimy. Wiemy, że są szkoły świetnie pracujące i są szkoły nie zawsze dobrze pracujące, ale wychowanie fizyczne rozwija najważniejsze kompetencje u ludzi i kompetencje właśnie wykorzystywane przez całe nasze życie, które powodują, że atrakcyjność życia się zwiększa lub zmniejsza i się zwiększają bądź zmniejszają również możliwości zawodowe.

Wiemy, pani minister, że przepisy i możliwości są, ale poprosimy również o przyjrzenie się temu, dlaczego z tych możliwości, które są w przepisach, nie korzystają nauczyciele, nie korzysta samorząd, nie korzysta dyrekcja i co jest przyczyną tak naprawdę niekorzystania z tych rzeczy. Bardzo dziękujemy za zapowiedzianą analizę wychowania fizycznego. Poprosimy o zrobienie jej jak najszybszą, bo tak naprawdę to będzie chyba pierwsza prawdziwa analiza. Nie tylko żeby dotyczyła lokali, ale abyśmy naprawdę to, co zapowiada ministerstwo, potraktowali priorytetowo.

Zostało nam 10 minut, musimy oddać salę. Oddaję głos gościom. Poproszę o przedstawienie się z imienia i nazwiska i o przedstawienie również podmiotu, który pani reprezentuje. Dziękuję.

Wiceprezes Krajowej Izby Fizjoterapeutów Hanna Kowalewska:

Dziękuję za udzielenie głosu. Chciałabym się państwu przedstawić – Hanna Kowalewska, Krajowa Izba Fizjoterapeutów. Bardzo serdecznie dziękuję, szanowna pani minister, szanowni państwo obecni na tej Komisji.

Ja chciałam tylko zaapelować do państwa, że w Polsce mamy 38 tys. fizjoterapeutów. Jest to bardzo liczna grupa zawodowa, która bardzo chętnie wspomaga wszystkie przedsięwzięcia, o których tu dziś mówiliśmy. Bardzo chętnie zaangażujemy się w edukację zdrowotną, zaangażujemy się na przykład w badania przesiewowe w szkołach. Zaangażujemy się też w aktywność fizyczną dla dzieci i młodzieży z dysfunkcjami.

Więc mój taki bardzo gorący apel, żebyście państwo pomyśleli o naszej grupie zawodowej, która ma umiejętności, kompetencje i na pewno wspomogła cały proces edukacji zdrowotnej dzieci i młodzieży. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Bardzo dziękujemy za tę deklarację.

Na tym stwierdzam zakończenie rozpatrzenia informacji.

Porządek dzienny został wyczerpany. Zamykam posiedzenie Komisji. Dziękuję wszystkim za udział. Dziękuję, pani minister.